

KAZIMIERZ OSSOWSKI

Instytut Książki i Czytelnictwa, Pracownia Badania Historii Czytelnictwa
Biblioteka Narodowa, Warszawa

DRUKARSTWO WARSZAWSKIE W LATACH 1795–1806

Drukarnie zlikwidowane. Ostatni drukarze czasów stanisławowskich i ich następcy. Drukarnie zakonne. Drukarnie założone w XIX wieku. Drukarz bez drukarni — przypadek Stefana Baccigalupiego. Drukarnie prasowe. Szttycharnie.

SŁOWA KLUCZOWE: Drukarnstwo, produkcja wydawnicza, Warszawa, XVIII/XIX wiek

Dzieje stołecznych zakładów typograficznych w okresie między upadkiem Rzeczypospolitej szlacheckiej a początkiem epoki napoleońskiej na ziemiach polskich nie zostały jak dotąd należycie rozpoznane. W opracowaniach poświęconych drukarniom, których aktywność przypadała głównie na czasy stanisławowskie, pierwsze lata porozbiorowe — co rozumiały — traktowane są marginalnie¹. Z tłoczni powstałych w latach 1795–1806 monograficzny artykuł poświęcono jedynie drukarni Tadeusza Mostowskiego². Taki stan literatury przedmiotu prowadził czasem mniej doświadczonych badaczy do fałszywych stwierdzeń, na przykład o istnieniu w tym okresie jedynie dwóch placówek (księży pijarów i Drukarni na Nowolipiu 646)³. Jeśli szacowano rozmiary ówczesnej warszawskiej produkcji wydawniczej, to czyniono to, wykorzystując jedynie chronologiczne zestawienie *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera⁴. Próbując więc uzupełnić stan wiedzy, sięgnąłem do źródeł prymarnych: ogłoszeń prasowych, katalogów wydawniczych, zachowanych

¹ Zob. np. Józef SZCZEPANIEC, *Drukarnia i księgarnia Piotra Dufoura w Warszawie w latach 1774–1796*, Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego (19) 1964, s. 20–22; Krystyna KOROTAJOWA, *Działalność wydawnicza księży Pijarów w Warszawie*, Rocznik Warszawski (22) 1992, s. 9–42.

² Julian PLATT, *Tadeusz Mostowski jako wydawca. Z problemów „polskich Didotów”*, Ze skarbca kultury 1960, z. 1 (12), s. 73–119.

³ Magdalena KWIATKOWSKA, *Życie muzyczne Warszawy w latach 1795–1806*, [w:] *Szkice o kulturze muzycznej XIX w. Studia i materiały*. T. 5, Warszawa 1984, s. 44.

⁴ Marianna MLEKICKA, *Wydawcy książek w Warszawie w okresie zaborów*, Warszawa: PWN 1987, s. 103.

egzemplarzy druków w zbiorach największych bibliotek, a także do słabo dotąd wykorzystanych archiwaliów z czasów pruskiego panowania w Warszawie.

Prezentowany szkic dotyczy zarówno drukarni trudniących się głównie produkcją książek i broszur, jak i placówek nastawionych na tłoczenie innego typu materiałów (prasy, akcydensów, nut etc.). Pierwsze z nich — na użytek niniejszego artykułu — określiłem jako „klasyczne”, drugie zaś jako „specjalistyczne”.

1. DRUKARNIE KLASYCZNE

1.1. DRUKARNIE ZLIKWIDOWANE

Pośród jedenastu drukarni działających w insurekcyjnej Warszawie zostały zlikwidowane trzy. Były to placówki: Tadeusza Podleckiego, księdza Józefa Męjskiego i Korpusu Kadetów. Kolejny zakład typograficzny — drukarnię pojezuicką — zlikwidowano w 1797 roku.

1.1.1. DRUKARNIA „NA KRAKOWSKIM PRZEDMIEŚCIU PRZECIW POCZTY NRO 380”⁵

Tadeusz Podlecki, zabierając z sobą utensylia typograficzne, ewakuował się z Warszawy wraz z armią Tomasza Wawrzeckiego. Odtąd jego placówka, aż do dnia rozpuszczenia wojska pod Radogoszczą, służyła resztkom Siły Zbrojnej Narodowej jako drukarnia polowa⁶. Dalsze losy drukarza są właściwie nieznane. Nie ma pewności, czy i kiedy znów pojawił się w Warszawie. Nie rozstrzyga tej kwestii anons Podleckiego zamieszczony pod koniec marca 1796 roku w „Gazecie Warszawskiej”, w którym czytamy:

Ponieważ „Dziennik Handlowy” w teraźniejszym czasie nie wychodzi z druku, a o dobra w nim dawniej podawane często do autora tegoż „Dziennika” różni czynią zgłoszenia, autor zaś nie wie teraz czy te dobra są już znegocjonowane lub nie, zaczynam uprasza autor, iżby ci, którzy dobra mają do jakiegokolwiek negocjacji, raczyli donieść do autora „Dziennika Handlowego” pod adresem „Korespondenta Warszawskiego”⁷.

Nawet jeśli przyjąć, że Podlecki wrócił do stolicy, to pewne jest, że drukarni ponownie nie uruchomił. Nie może być także wątpliwości, że nie było go w mieście na początku maja 1796 roku. Nie został bowiem odnotowany w pruskim spisie drukarzy warszawskich, uwzględniającym także tych, którzy aktualnie nie wykazywali żadnej aktywności⁸.

⁵ Takim określeniem tłoczni posługiwał się Podlecki. Zob. np. Korespondent Narodowy i Zagraniczny [dalej: KNZ] 1794 dodatek do nr. 66.

⁶ Andrzej WOLTANOWSKI, *Propaganda insurekcji kościuszkowskiej* (niepublikowana rozprawa doktorska, maszynopis w Bibliotece Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Sygn.: P.Dr. 132), Warszawa 1977, s. 40.

⁷ Gazeta Warszawska [dalej: GW] 1796, dodatek do nr. 25.

⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych, Generalne Dyrektorium. Departament Prus Południowych. V Departament Warszawski (Departement Warschau) sygn. 20: Die Angelegenheiten der Büchdrucker und Büchhändler in Kamerdepartement Warschau [dalej: AGAD, GD. DPP V sygn. 20], s. 20.

1.1.2. DRUKARNIA KSIĘDZA JAKOBINA

Mejer opuścił Warszawę przed wkroczeniem do miasta wojsk rosyjskich i udał się na emigrację do Paryża. Na miejscu pozostał najbliższy jego współpracownik — Józef Dziarkowski. Podjął on decyzję o zakończeniu działalności placówki, choć dysponował niezbędnym doświadczeniem, którego nabył, kierując pracami drukarni od lipca do września 1794 roku, a więc gdy aresztowany po tumulcie czerwcowym Mejer przebywał w więzieniu. Wydierżawioną od Wojciecha Krompta tłocznę, wraz z całym wyposażeniem, zwrócił przed końcem roku właścicielowi. Możliwe, że krok ten pozostawał w związku z nieuregulowaniem przez Mejera rocznej opłaty dzierżawnej w wysokości 1080 złp⁹. Jak ustalił Władysław Smoleński, Krompt w 1795 roku wystąpił z pozwem przeciw dłużnikowi do sądu wójtowsko-ławniczego. W związku z nieobecnością Mejera obowiązek spłacenia długu wziął na siebie Dziarkowski, który w połowie lipca „majątek swój na zaspokojenie wierzycieli podał pod konkurs”¹⁰.

1.1.3. WOJCIECH KROMPT — HISTORIA KRÓTKA

Pod koniec 1794 roku Krompt ponownie dysponował prasą i kilkoma kompletami czcionek. Miał więc wszystko, co niezbędne do rozruchu tłoczni. Nie rozpoczął jednak działalności i w styczniu 1795 roku wszystkie drukarskie utensylia odsprzedał księdzu Karolowi Malinowskiemu.

1.1.4. DRUKARNIA KORPUSU KADETÓW

Naturalną konsekwencją utraty państwowości był zanik instytucji Rzeczypospolitej, w tym odpowiadających za oświatę, edukację i kulturę. Trzydziestego listopada 1794 roku Szkoła Kadetów — „przez lat blisko 30 pod najwyższym Króla JMci staraniem i dozorem z przyzwoitą utrzymywana troskliwością” — z powodu „zatomowania do tego celu przeznaczonych dochodów” została postawiona w stan likwidacji¹¹. Los szkoły podzieliła istniejąca przy niej drukarnia. Jej pomieszczenia w położonej od ulicy Oboźnej oficynie Pałacu Kazimierzowskiego, tak jak i inne placówki Korpusu Kadetów, opieczetowali likwidatorzy królewscy. Z tego powodu w okresie okupacji rosyjskiej do tłoczni nie mógł dostać się nawet jej ostatni dyrektor — Piotr Dufour. Po zainstalowaniu się w Warszawie władz pruskich cały majątek Szkoły Rycerskiej przejęła Kamera Wojenno-Ekonomiczna. Wycenę wartości drukarni zlecono nieznanemu z imienia giserowi Czatzkiemu oraz drukarzowi Janowi Chrystianowi Godfrydowi Ragoczemu¹², a następ-

⁹ Andrzej ZAHORSKI, Ignacy Wyssogota Zakrzewski prezydent Warszawy, Warszawa: PIW 1979, s. 193.

¹⁰ Władysław SMOLEŃSKI, *Mieszkaństwo warszawskie w końcu XVIII w.* Wyd. 2. Warszawa: PIW 1976, s. 307.

¹¹ KNZ 1794, nr 48.

¹² Marian ŁODYŃSKI, *Biblioteka Szkoły Rycerskiej 1767–1794*, Warszawa: Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy 1930, s. 83.

nie (w czerwcu 1797 roku) przyłączono ją do przeznaczoną do wypuszczenia w dzierżawę oficyny pojezuickiej¹³.

1.2. DRUKARNIE KONTYNUUJĄCE DZIAŁALNOŚĆ

1.2.1. OSTATNI DRUKARZE CZASÓW STANISŁAWOWSKICH I ICH NASTĘPCY

Upadek Rzeczypospolitej zbiegł się w czasie z odejściem generacji stołecznych drukarzy epoki oświecenia. Pod koniec 1796 roku zmarł właściciel Drukarni „Nowej” i jedynej w mieście odlewni czcionek — Piotr Zawadzki¹⁴, a w latach kolejnych dwaj najwybitniejsi spośród warszawskich typografów — w 1797 roku Dufour, a w 1798 Michał Gröll. Ich następcy: wdowa po Piotrze — Magdalena Zawadzka, bliski i zaufany współpracownik Dufoura — Tomasz Hervé Lebrun oraz zięć Gröll — Ragoczy nie dorównywali swym poprzednikom ani umiejętnościami, ani talentem, ani rozmachem podejmowanych przedsięwzięć.

1.2.1.1. Piotr Dufour

Zamknięcie tłoczni Korpusu Kadetów oznaczało dla Dufoura — jako jej kierownika — utratę możliwości dysponowania czterema prasami drukarskimi, w które była wyposażona. Nie wydaje się jednak, by owa strata była dla niego szczególnie dotkliwa. Mógł on bowiem nadal się szczyścić posiadaniem pięciu pras we własnej drukarni, zlokalizowanej w kamienicy Jakuba de Roussi w Rynku Starego Miasta pod nr. 58, których mocy produkcyjnych w pierwszych miesiącach po upadku insurekcji i tak nie był w stanie w pełni wykorzystać. By uchronić swą tłocznę przed całkowitą beczynnością i w konsekwencji przed upadkiem, przedłożył Fiodorowi Fiodorowiczowi von Buxhöwdenowi¹⁵, „generałowi-majorowi wojsk Najjaśniejszej Imperatorowej Jmci Wszech Rosji, figiel-adiutantowi [...] w mieście Warszawie komenderującemu” prośbę o zgodę na druk wszelkich obwieszczeń urzędowych. W petycji Dufour precyzował, że będzie je wydawał w formacie „bądź in 4to, bądź na pół arkusze [*sic!*] in folio”¹⁶.

Na mocy uzyskanego przywileju w latach 1795–1796 spod pras Dufoura wyszło nie mniej niż trzydzieści sześć publikacji urzędowych, co stanowiło ponad cztery piąte porozbiorowego dorobku drukarza. Poza uniwersalami, rozporządzeniami, obwieszczeniami itp. jego tłocznia produkowała niewiele. Z bardziej wartościowych publikacji warto wymienić dwa zbiory bajek Ignacego Krasickiego w przekładach Joachima Marquarta na język niemiecki¹⁷ i łacinę¹⁸, filozoficzną

¹³ GW 1797 dodatek do nr. 51.

¹⁴ Nie można wykluczyć, że Zawadzki zmarł w pierwszych dniach stycznia 1797 roku.

¹⁵ Inna forma nazwiska: Friedrich Wilhelm von Buxhoevden (Buxhövden).

¹⁶ KNZ 1794, nr 99.

¹⁷ Ignacy KRASICKI, *Fabeln eines pohlischen Fürsten [...] in deutsche Verse gebracht*, Warszawa 1796.

¹⁸ Ignacy KRASICKI, *Fabulae principis Poloni versu iambico...*, Warszawa 1796.

rozprawkę przeora klasztoru w Romainmôtier Petitjeana *Refutation succinte de deux principaux points de la philosophie moderne* (1796) oraz *Nową apteczkę końską* (1796) pióra François Robichona de la Guériniere (w tłumaczeniu Jacka Krusińskiego). Jako ostatni ukazał się *Katalog książek polskich znajdujących się w księgarni Jana Ludwika Kocha...*, wydrukowany na zlecenie księgarza na przełomie lat 1796 i 1797. Wkrótce (15 stycznia 1797 roku) Dufour, rywalizujący z Gröllem o miano najwybitniejszego drukarza ostatniej ćwierci XVIII stulecia, zmarł. „W testamencie [...] pod dniem 3 maja roku 1784 uczynionym” wyznaczył jako uniwersalnego sukcesora swego najbliższego współpracownika Lebruna¹⁹.

1.2.1.2. Tomasz Hervé Lebrun

Lebrun prowadził drukarnię odziedziczoną po swoim pryncypale i jednocześnie wuju²⁰ aż do śmierci (14 stycznia 1803 roku), a więc przez pełne siedem lat. W tym czasie opublikował czterdzieści siedem tytułów, z których ponad dwie piąte stanowiła literatura piękna. W części były to wznowienia przedrozbiorowych wydań Dufoura. Przykładowo, w 1801 roku ukazały się: przekład francuskiej przeróbki *Galatei* Miguela de Cervantesa, której dokonał Jean-Pierre Calris de Florian, oraz *Oszczerca własną ukarany zbrodnią* Germaine’a François Poullaina de Saint-Foix, w 1802 roku — *Nowe powieści moralne* Jean-François Marmon-tela, a w 1803 roku — anonimowa *Podwizka, przypadki zabawne* (w tłumaczeniu z francuskiego Antoniego Łopuskiego) i *Niestalość w miłości czyli Awantury markiza de Vaudreville* Jean-Pierre’a de Boyer d’Argensa. Z własnej inicjatywy Lebrun wydawał głównie romanse, między innymi: anonimową powieść epistolarną *Korespondencja miłosna Likandra i Emilii* (dwa wyd.: 1799 i 1801 roku), Johanna Matthiasa Dreyera *Kochający się w nieszczęścia różne wprowadzony na koniec szczęśliwy człowiek* oraz sygnowane kryptonimem J.D.D.C. *Rozkosze i troski małżeństwa, nowina miłosna*. Literacką ofertę drukarni uzupełniały dramaty: *Meropa* Woltera (w nowym przekładzie Jana Drozdowskiego), *Murzyni* Augusta Friedricha Kotzebuego (w tłumaczeniu Hieronima Pągowskiego) oraz *Aktorowie na Elizejskich Polach* Ludwika Adama Osińskiego.

Jeśli chodzi o piśmiennictwo naukowe, to zasługą Lebruna było wprowadzenie do obiegu czytelniczego traktatów filozoficznych Marcina Nikuty *Recueil des idées élémentaires pour servir de principes aux sciences morales* oraz *Teinture de la morale*. Tej samej problematyki, choć w aspekcie praktycznym, dotyczyła książeczka *Moralność pannie wychodzącej na świat* (przełożona z francuskiego przez Alojzego Osińskiego). Tematycznie bliskie było też monumentalne, dwutomowe dzieło angielskiego myśliciela Johna Locke’a *O edukacji dzieci* (w przekładzie Edmunda Truskolaskiego).

¹⁹ AGAD, Stara Warszawa, sygn. 734 k. 131–132; GW 1797, dod. do nr. 67.

²⁰ W. SMOLEŃSKI, *op. cit.*, s. 52.

Procesowi nauczania służyły zarówno klasyczne podręczniki szkolne, jak i publikacje mogące pełnić takie funkcje. Do pierwszej grupy zaliczyć można dwa wydania (szóste z 1798 roku i siódme z 1803) wielokrotnie wznawianej *Gramatyki niemieckiej...* Marquarta oraz przeznaczony dla cudzoziemców podręcznik gramatyki polskiej Ignacego Trąbczyńskiego *Grammaire raisonnée ou Principes de la langue polonoise...*, do drugiej zaś — *Listy do Emilii o mitologii* Charles’a Alberta Demoustiera (w przekładzie Jana Kamińskiego), a także wzorowaną na publikacji francuskiej, opracowaną przez Cypriana Godziembę Godebskiego *Geografię ułożoną w grę z 96 kart czyli Sposób nauczenia się samemu geografii*.

Dwa tytuły reprezentowały literaturę geograficzno-podróżniczą, ciesząc się dużą popularnością wśród publiczności czytającej. Były to: *Historia rozbicia się i niewoli pana...* Pierre’a Raymonda Brissona oraz czterotomowe wydanie *Historii podróży i jego osobliwszych zdarzeń...* Maurycyego Augusta Beniowskiego. Ta druga publikacja miała tylu nabywców, że w 1802 roku dokonano ponownej edycji wydania z 1797 roku. Na dobre przyjęcie mogły też liczyć wydawnictwa poradnikowe, takie jak: *Apteczka końska* Pierre’a Josepha Buc’hoza (w przekładzie Antoniego Pietraszkiewicza) i zawierający porady dotyczące „zdrowia [...] różnych potrzeb życia” oraz „wdzięków i przyjemności tak na wsi jako i w mieście” *Albert nowy czyli terażniejszy albo Sekreta nowe, doświadczone i aprobowane* Ponsa Augustina Alletza.

Z drukarni Lebruna wyszły też dwa ważne pisma polemiczne: głos Tadeusza Czackiego w kwestii włościańskiej *Uwagi nad uwagami nad dziesięcinami* oraz szkic Emmanuela Murraya o stanie nauk i obyczajów na ziemiach polskich *De l’état des études des lettres et de moeurs en Pologne...*, będący odpowiedzią na pismo francuskiego emigranta L.A. Délicourta *Essai critique sur l’éducation publique, que l’on donne la Prusse-Méridionale autrefois Pologne*.

Dopełnienie produkcji typograficznej tłoczni w latach 1787–1803 stanowiły katalogi księgarskie i wydawnicze zarówno własne²¹, jak i drukowane na zlecenie Andrzeja Monfreulle’a²².

Lebrun posługiwał się dwoma brzmieniami adresu wydawniczego. W zdecydowanej większości wypadków było to sformułowanie „w drukarni Tomasza Lebrun, sukcesora Piotra Dufour”, znacznie rzadziej zaś — „w drukarni Tomasza Lebrun”, przy czym wybór formy adresu wydawniczego był zapewne dziełem przypadku i nie pozostawał w jakimkolwiek związku ze wznowieniami edycji dufourowskich. Przykładowo drugie sformułowanie znalazło się na opublikowanej uprzednio (w 1788 roku) przez Dufoura powieści André Guillaume’a Contant d’Orville’a *Ema i Lemozow*, pierwsze zaś na własnym przedsięwzięciu Lebruna — filozoficznej rozprawie Nikuty *Scigraphie de l’art de penser*.

²¹ Np. *Nowe książki znajdujące się u...*, Warszawa 1799.

²² Np. *Catalogue des livres, qui se trouvent en commission chez...*, [Warszawa 1797].

1.2.1.3. Bernarda Adelajda Lebrun

Śmierć Lebruna nie oznaczała końca dziejów placówki. Interes przejęła i prowadziła dalej żona właściciela — Bernarda Adelajda Lebrun. Druki wychodzące spod pras tłoczni opatrywała ona zarówno formami adresów wydawniczych, którymi posługiwał się jej mąż, jak i formą własną — „w drukarni wdowy Tomasza Lebrun”.

Na wydawniczą ofertę B. Lebrun składała się głównie literatura piękna, w tym cieszące się dużą popularnością, szczególnie wśród płci niewieściej, romanse francuskie. W większości wypadków były to wznowienia książek opublikowanych uprzednio przez Dufoura lub jej męża, jak *Anne Bell* i *Nancy albo Nieszczęścia z zawiści i nieroztropności pochodzące* (obie autorstwa François Bacularda d’Arnaud) czy wydane pod mylnym tytułem *Paweł i Maria, kochankowie jakich mało, historia indyjska*, tłumaczenie powieści sentymentalnej Jacques-Henriego Bernardina de Saint-Pierre’a *Paul et Virginie*²³. Wdowa Lebrun dokonała też ponownej edycji dwóch zbiorowych wydań dzieł Marmontela: w roku 1804 *Nowych powieści moralnych* i w roku następnym *Powieści moralnych*. W dorobku jej tłoczni znalazło się także pierwsze krajowe wydanie *Listów perskich* Charles’a Louisa de Secondat, barona de Montesquieu (w tłumaczeniu Kajetana Węgierskiego), będące w istocie przedrukiem edycji drezdeńskiej z 1784 roku. Z dzieł niebeletrystycznych godzi się wspomnieć o wznowieniu medycznego poradnika *Albert nowy czyli terażniejszy Alletza oraz Apteczki końskiej Buc’hoza*.

Piśmiennictwo krajowe było — w porównaniu z zagranicznym — reprezentowane skromniej. Pozostaje jednak zasługą wdowy Lebrun wprowadzenie do obiegu czytelniczego *Rzutu oka na dzieje filozofii* Józefa Kalasantego Szaniawskiego i dwóch dzieł literackich Godebskiego: powieści *Grenadier — filozofi* i poematu *Wiersz do legiów polskich*. Ponieważ wymienione utwory Godebskiego miały po dwa różne wydania w 1805 roku, można przypuszczać, że spotkały się ze sporym zainteresowaniem odbiorców. Powierzenie przez legionowego pisarza druku swych dzieł tłoczni Lebrunów nie było dziełem przypadku, lecz wynikało z zażyłej znajomości. W drukarni tej odbijano zresztą także kolejne tomiki współredagowanych przez Godebskiego „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”.

1.2.1.4. „Drukarnia Połączona »Gazety Warszawskiej« i Sukcesorów Tomasza Lebrun”

Drugiego lipca 1805 roku B. Lebrun ponownie wstąpiła w związek małżeński, pojmując za męża redaktora i wydawcę „Gazety Warszawskiej” Antoniego Lesznowskiego. Pozycja kobiety zamężnej, zgodnie z obowiązującą wówczas

²³ Błędny tytuł polskiego przekładu — także w pierwszej polskiej edycji Dufoura z 1793 roku — wziął się stąd, że Józef Maksymilian Skoraszewski tłumaczył powieść nie z oryginału francuskiego, lecz z przekładu angielskiego, który ukazał się w Londynie w 1789 roku pod tytułem *Paul and Mary*.

obyczajowością, uniemożliwiała jej kontynuowanie działalności typograficznej na własny rachunek. Lesznowski zaś nie był zainteresowany prowadzeniem placówki swej żony, dysponował bowiem własną drukarnią całkowicie wystarczającą do odbijania kolejnych numerów pisma, a książkowe inicjatywy wydawnicze stanowiły margines jego aktywności. Przeto jedynie w części została przeniesiona jesienią 1805 roku ze „Starego Miasta dawniej Dufourowska, a teraz sukcesorów Tomasza Lebrun drukarnia” na ulicę Świętojerską do pałacu platerowskiego²⁴, gdzie znajdowała się siedziba „Gazety Warszawskiej”. Pozostałe na miejscu prasy, komplety czcionek i inne utensylia typograficzne wraz z lokalem nabył rozpoczynający właśnie działalność Wiktor Dąbrowski. Połączenie tłoczni wdowy Lebrun i „Gazety Warszawskiej” znalazło wyraz w nowym adresie wydawniczym.

Pod szyldem „Drukarni połączonej »Gazety Warszawskiej« i sukcesorów Tomasza Lebrun” do końca 1806 roku ukazało się dwanaście publikacji. Najlicniejszą grupę, choć nie tak dominującą jak u wdowy Lebrun, stanowiła beletrystyka, a francuskim romansom towarzyszyły wydawnictwa o większym ciężarze gatunkowym — przykładowo, opublikowane w 1805 roku dzieła Marmontela *Belizariusz* i *Szczęśliwa familia* oraz wydane po francusku streszczenie *Metamorfóz Owidiusza* (*Abrégé des Metamorphoses* z 1805 roku). Największym przedsięwzięciem zrealizowanym w połączonych drukarniach była czterotomowa edycja, przystosowanego do potrzeb młodych czytelników, kursu historii naturalnej Georges-Louisa Leclerca księcia de Buffon — *Nowy Buffon dla młodzieży* (w przekładzie Wincentego Rocha Karczewskiego; 1806). Warte wzmianki są także: poradnik gospodarski Wojciecha Gutkowskiego *Katechizm ekonomiczny dla włościan* (1806) oraz ponowne wydanie *Apteczki końskiej* Buc’hoza (1805).

1.2.1.5. Drukarnia Michała Grölla i Jana Chrystiana Godfryda Ragoczego

U schyłku życia leciwy i mocno już niedowidzący Gröll podjął dwie ważne decyzje. Po pierwsze, na przełomie kwietnia i maja 1795 roku „dla wygody publiczności” przeprowadził drukarnię z domu Jacobsonów na Lesznie „do kamienicy JP Loebisza, dawniej JP. Martyna, pod Murzynem nro 52 cyrk. I w Rynku Staromiejskim”, gdzie zajął pomieszczenia „na drugim piętrze”²⁵. Po drugie, powierzył prowadzenie wyposażonej w cztery prasy drukarni²⁶ swemu zięciowi — Ragoczemu. Trudno przesądzić, czy nastąpiło to w 1795, czy rok później, choć druga możliwość wydaje się bardziej prawdopodobna, gdyż po raz pierwszy nazwisko Ragoczego pojawiło się w adresie wydawniczym tłoczni w 1796 roku.

Od tej pory Gröll większość czasu poświęcał księgarni. Nadal jednak — jak w czasach stanisławowskich — prowadził działalność nakładczą. Wskazuje na to

²⁴ GW 1805, nr 90.

²⁵ *Ibidem* 1795, dod. do nr. 35.

²⁶ J. SZCZEPANIEC, *op. cit.*, s. 21.

informacja umieszczona na wielu publikacjach, które odbito przed śmiercią²⁷ nadwornego bibliopoli Stanisława Augusta Poniatowskiego: „drukiem i nakładem Michała Grölla”. W omawianym okresie ukazały się — tak lub bardzo podobnie sygnowane — pięćdziesiąt dwa tytuły. Wszystkie, poza jednym — wykonanym przez Ragoczego w 1800 roku tytułowym wydaniem gröllowskiej edycji *Bajek i przypowieści* Krasickiego z 1779 roku, opublikowano za życia Grölla, a więc w latach 1795–1798. Dla porównania, w tym samym czasie ukazało się osiemnaście druków sygnowanych nazwiskiem Ragoczego. W latach następnych, aż do końca pruskiego panowania w Warszawie, wydał on czterdzieści trzy kolejne.

Trudno przesądzić, czy drukarnia przeszła na własność Ragoczego dopiero po śmierci Grölla, czy może wcześniej. Z całą pewnością Gröll pozostawał właścicielem tłoczni w 1796 roku, gdyż na publikacjach sygnowanych nazwiskiem jego zięcia posłużono się sformułowaniem, które w wersji niemieckiej brzmiało „in der privilegirten Gröllischen Buchdruckerey in der Altstadt auf dem Markt nro 52 von J.C.G. Ragoczy”, w polskiej zaś — „w Drukarni Uprzywilejowanej M. Grölla, w Rynku Starego Miasta nro 52 u J.C.G. Ragoczego”²⁸. Dodatkowo w pruskim wykazie typografów warszawskich uwzględniono co prawda nazwiska obu drukarzy („Gröll und Ragoczy”), ale z uzupełniającą informacją o przywileju na prowadzenie tłoczni nadanym Gröllowi w 1777 roku przez Stanisława Augusta Poniatowskiego. Z drugiej jednak strony, począwszy od 1797 roku na publikacjach sygnowanych przez Ragoczego pomija się nazwisko Grölla, używając na przykład sformułowania: „w drukarni uprzywilejowanej J.C.G. Ragoczego”²⁹, natomiast na tych wydanych staraniem Grölla wskazuje się jego nakładczą rolę, bez ujawnienia nazwiska drukarza, na przykład „nakładem Michała Grölla”³⁰.

W ostatnich latach swego życia Gröll nadal wydawał wiele różnorodnych kalendarzy oraz własnych katalogów księgarskich. Choć ich produkcja zdominowała w tym okresie publikacje innego typu, stanowiąc, odpowiednio, prawie dwie piąte i ponad jedną ósmą wszystkich edycji, to w jego dorobku nie mogło zabraknąć literatury pięknej, która była od zawsze jednym z głównych członów oferty gröllowskiej. Drukował więc Gröll nie tylko ulotną poezję okolicznościową, na przykład tłoczone po łacinie i po polsku wiersze Adama Łabęckiego *Buonaparte*

²⁷ Gröll zmarł w 1798 roku. Według Marii Suchowolskiej (*Gröll Michał*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*. T. 9, Wrocław 1960–1961, s. 36) śmierć drukarza nastąpiła 2 września, a według napisu na nagrobku — 15 września (Józef SZCZEPANIEC, *Gröll Michał*, [w:] *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII w.* Red. K. Korotajowa, J. Krauze-Karpińska, T. 3, cz. 2, Warszawa: IBL PAN 2001, s. 92).

²⁸ Zob. np. *Publicandum wegen einiger bey der Verwaltung der Justitz in Süd Preussen... getroffen Veranstaltungen*, Warschau 1795.

²⁹ Zob. Stanisław Henryk CHOROMAŃSKI, *Kazanie na obchód pogrzebu [...] Tomasza Pobog Staniszewskiego...*, Warszawa 1797.

³⁰ Zob. np. Jakub F. KULCZYCKI, *Sekrety najtajemniejsze w różnych ciekawościach i wiadomościach dla pożytku gospodarzów, malarzów, ogrodników, rybaków i kucharzów...*, Warszawa 1797.

pacet init cum Austria czy *Carmen quo dies coronationis* [...] *Pauli Primi* [...] *solennissime declaratur*, ale także wznawiał dzieła najlepszych autorów doby stanisławowskiej: *Monachomachię* Krasickiego oraz pierwszy tom *Zabawek wierszem i prozą* Franciszka Karpińskiego. Z utworów autorów obcych można wymienić choćby *Gustawa Wazę, powieść szwedzką* Charlotte Rose Caumont de la Force (w tłumaczeniu Ignacego Bykowskiego) i drugą, poprawioną edycję *Numy Pompiliusza drugiego króla Rzymu* Floriana (w przekładzie Stanisława Staszica). Wśród nakładów gröllowskich pojawiały się też podręczniki (*Gramatyka niemiecka...* Johanna Christiana Gottscheda), książki z zakresu medycyny (*Katechizm zdrowia dla użytku szkół i domowej edukacji* Bernharda Christopha Fausta), a także poświęcony weterynarii i mający charakter poradnika *Manualik zawierający sposób leczenia bydłat* nieznanego z imienia pastora Bekkera.

W przeciwieństwie do swego poprzednika Ragoczy rzadko występował w roli nakładcy. Podejmował się głównie druku różnego rodzaju wydawnictw powierzonych mu przez autorów lub wydawców, a przede wszystkim zleconych przez władze. Ponieważ tłoczenie publikacji urzędowych gwarantowało pewny i stały dochód, Ragoczy pod koniec marca 1796 roku wystąpił o przyznanie mu wyłączności na produkcję tego rodzaju materiałów. Przywilej taki uzyskał 23 kwietnia³¹, co pozwoliło mu opatrywać druki urzędowe adresem wydawniczym w brzmieniu: „w drukarni J.C.G. Ragoczego, Króla Imci Pruskiego Policji i Magistratu drukarza”³². By uczynić łatwiejszym kontakt z władzami, w listopadzie 1803 roku przeprowadził drukarnię „do Saskiego Pałacu w Pawilon Gabinetowy nazwany na przeciwko pomieszkania prezydenta policji i miasta JP de Tilly”³³. W sumie Ragoczy wytłoczył nie mniej niż dwadzieścia różnego typu publikacji urzędowych. Obsługiwał też Liceum Warszawskie, drukując wydawnictwa z okazji otwarcia i dorocznych popisów uczniów szkoły. Łącznie tego typu publikacje stanowiły około dwu piątych jego dorobku. Ważną grupę (ponad jedna czwarta oferty) tworzyły też katalogi księgarskie i wydawnicze, zarówno własne, jak i zlecone przez księgarzy warszawskich: Jerzego Dawida Wilkego oraz firmę „Thoms i Melchin”. Współpraca z Johannem Philipem Thomsem i Michałem Melchinem zaowocowała wydanymi nakładem księgarzy „dziełem pogrobowym” Józefa Szymanowskiego *Wyprawa na wojaz* (1801), a także książką kucharską Wojciecha Wielądki *Kucharz doskonały i w wyborzym guście* (1800). Jeśli Ragoczy tłoczył literaturę piękną, były to z reguły utwory okolicznościowe. Przykładowo, bezpośrednio po śmierci Grölla wyszedł spod jego pras anonimowy wiersz funeralny *Elegie am Grabe Michael Gröll* (1798), a w 1805 roku masonski

³¹ AGAD, GD. DPP. Sygn. VI.3508: Bestätigung verschiedener der polnischen Zeiten verliehenen Privilegien und Konzesionen zu Warschau, s. 8–9.

³² Zob. np. FRYDERYK WILHELM II, *Patent względem urzǳenia dzieła hipotecznego*, Warszawa 1797.

³³ GW 1803, dod. do nr. 93. Tu błędna forma nazwiska. Pruski prezydent miasta Warszawy nazywał się Friedrich Georg Caspar von Tilly.

w charakterze *Hymn w Doskonałej Łoży st. Jana Złotego Lichtarza na pierwszym zgromadzeniu* [...] śpiewany Ludwika Adama Dmuszewskiego. Z prac o charakterze publicystycznym wymienić można *Essai critique sur l'éducation publique, que l'on donne dans la Prusse-Méridionale autrefois Pologne* (1800) Délicourta, naukowym zaś — rozprawę *O muzach* Jana Chrzyciela Albertrandiego (wydaną w dwóch wersjach językowych: polskiej i łacińskiej), a przede wszystkim drukowane w latach 1801–1802 dwutomowe dzieło Czackiego *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym Statucie dla Litwy 1529 roku* wydany.

1.2.1.6. Drukarnia „Nowa” Piotra i Magdaleny Zawadzkich

Choć prowadzona przez Zawadzkiego drukarnia na typograficznej mapie Warszawy stanisławowskiej zajmowała miejsce poczesne, to przecież nie mogła rywalizować z placówkami Dufoura, Grölla czy księży pijarów. Nie miał on jednak na ziemiach polskich żadnej poważnej konkurencji jako giser. Odlewnictwo czcionek było wszak jego pierwszą profesją. Gisernię Zawadzki otworzył w 1777 roku, drukarnię zaś dopiero dwanaście lat później. W pierwszym porozbiorowym dziesięcioleciu gisernia Zawadzkiego była jedynym tego typu zakładem w Warszawie. Co prawda, w latach świetności produkcją czcionek zajmowała się także tłocznia księży misjonarzy, lecz z całą pewnością wycofała się z tego rodzaju aktywności przed 1792 rokiem. Świadczy o tym kontrakt zawarty 11 października tego właśnie roku między Zawadzkim a drukarnią misjonarską na renowację dwóch kompletów czcionek: garmontu i scholastyki, w którym Zawadzki zobowiązywał się przekazany mu „materiał w pismach starych [...] spławić [...] i przyhartować” w taki sposób, „aby pisma były twarde i do używania drukarskiego trwałe”. Realizacja tego zamówienia zajęła niemal trzy lata. Rachunek za wykonaną usługę datowany jest 4 października 1795 roku³⁴.

Od 1793 roku gisernia i drukarnia „Nowa” mieściły się w „kamienicy JW Szymanowskich” przy ulicy Jezuickiej 71. W ogłoszeniu prasowym Zawadzki objaśniał dla wygody interesantów, że idąc z rynku Starego Miasta jest to posesja „od rogu pierwsza”, sąsiadująca z domem zajmowanym przez biskupa kijowskiego Kaspra Kazimierza Cieciszowskiego³⁵. W styczniu 1796 roku przedsiębiorstwo przeprowadzono do nowej siedziby. Odtąd znajdowało się ono „w kamienicy paulinów na pierwszym piętrze” przy Podwalu 501³⁶.

³⁴ Joanna KRAUZE-KARPIŃSKA, *Warszawska drukarnia księży Misjonarzy w Księdze Przychodów i Wydatków 1780–1839*, [w:] *Księga Pamiątkowa. Kościół Świętego Krzyża w Warszawie w trzechsetną rocznicę konsekracji 1696–1996*, Warszawa: Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy 1966, s. 55–66; Archiwum Archidiecezjalne w Warszawie [dalej: AA Warszawa]. Akta. Sygn. 1066/III.4.1 (niefol.)

³⁵ „Korespondent Krajowy i Zagraniczny” [dalej: KKZ] 1793, dod. do nr. 32.

³⁶ „Korespondent Warszawski i Zagraniczny” [dalej: KWZ] 1796, nr 8.

Po upadku Rzeczypospolitej Zawadzki znacznie ograniczył produkcję drukarską. Świadczy o tym dowodnie zestawienie jego typograficznego dorobku z okresu powstania kościuszkowskiego z liczbą publikacji z lat 1795–1797. W pierwszym z wymienionych okresów spod pras drukarni „Nowej” wyszło siedemnaście książek oraz sześćdziesiąt sześć ulotnych druków urzędowych³⁷, w drugim zaś zaledwie pięć wydawnictw, wliczając w to „kalendarz gospodarski, z prognostykami i sekretami do ekonomii należącymi”³⁸ oraz ulotkę będącą „preskrypcją” uniwersalnego leku „szwedzka esencja”³⁹. Z trzech pozostałych publikacji dwie odbito w 1795 roku: dwujęzyczny elementarz *Łatwy sposób nauczenia się po rosyjsku i po polsku czytać i pisać...* Franciszka Jaxy Makulskiego oraz podręcznik dla studentów warszawskiej Szkoły Chirurgicznej Marcusa Cambona *Krótką myologia, w której muskuły są opisane*. W kolejnym roku ukazała się tylko, wydana nakładem księgarza Franciszka Chrystiana Netto, druga edycja rozmówek polsko-francuskich *Wstęp do użycia języków francuskiego i polskiego czyli Rozmowy bardzo łatwe do mówienia*⁴⁰, natomiast w 1797 roku prasy Zawadzkiego pozostawały bezczynne.

Józef Szczepaniec wyraził wysoce prawdopodobne przypuszczenie, że ten stan rzeczy wynikał nie tylko ze zmienionej sytuacji politycznej, lecz także z przewlekłej, śmiertelnej choroby właściciela drukarni, znacznie ograniczającej jego aktywność zawodową⁴¹. Domniemanie to zdaje się potwierdzać decyzja Wielądkiego o powierzeniu realizacji kolejnych tomów (trzeciego, czwartego i piątego) *Heraldyki czyli Opisania herbów* nie drukarni „Nowej”, lecz tłoczni księży pijarów.

Dokładna data śmierci Zawadzkiego nie jest znana. W literaturze przedmiotu, na podstawie ogłoszeń prasowych, przyjmuje się, że nastąpiła ona między 6 sierpnia 1796 roku a 19 października 1797⁴². Wydaje się jednak, że drukarz zmarł bezpośrednio przed 17 stycznia 1797 roku. Tego dnia bowiem wdowa po Piotrze wystąpiła do władz pruskich o przeniesienie na nią przywileju prowadzenia tłoczni. Konsens taki uzyskała 29 sierpnia⁴³.

Do 1799 roku w drukarni Zawadzkiej nie wytłoczono ani jednej publikacji, a aktywność właścicielki firmy sprowadzała się wówczas do zamieszczania w gazetach warszawskich inseratów informujących, że „w drukarni po niegdyś Piotrze Zawadzkim, giserze i typografie uprzywilejowanym warszawskim, a teraz przez Mag-

³⁷ Kazimierz OSSOWSKI, *Ruch wydawniczy i drukarstwo warszawskie w czasach powstania kościuszkowskiego*, Rocznik Biblioteki Narodowej (15) 1983, s. 73.

³⁸ GW 1795, dod. do nr. 1. Prawdopodobnie chodzi o *Kalendarz gospodarski na rok 1795...*, którego druk ukończono w styczniu 1795 roku.

³⁹ KWZ 1796, nr 8.

⁴⁰ Nie można wykluczyć, że była to edycja tytułowa wydania z 1792 roku.

⁴¹ Józef SZCZEPANIEC, *Zawadzki Piotr*, [w:] *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 3, cz. 2..., s. 403–404.

⁴² Zob. np. *ibidem*, s. 391.

⁴³ AGAD, GD. DPP V, sygn. 20, s. 49.

dałenę Zawadzką, wdowę rzeczoną drukarnią i gisernią utrzymującą, w kamienicy KsKs. Paulinów przy ulicy Podwałe pod nrem 501 znajdują się nowo odlane pisma różne, jako też i książki różne w tejże drukarni. Kto by tedy życzył kupna wspomnionego pisma niech się uda jak wyżej”⁴⁴. Owa bezczynność wynikała najpewniej z konieczności opanowania przez właścicielkę technik drukarskich i odlewniczych, gdyż jeśli wcześniej Zawadzka wspomagała męża, to jedynie w zakresie prac administracyjno-rachunkowych⁴⁵. Pewnym utrudnieniem w rozpoczęciu produkcji książek i czcionek była też przeprowadzka firmy z Podwała do „kamienicy JP. Antoszewskiej w Starym Mieście na przeciw ratusza nro 35”⁴⁶. Pod nowym adresem wdowa po Piotrze zainstalowała się nie później niż w połowie 1798 roku, gdyż z ogłoszenia prasowego wiadomo, że w pierwszych dniach lipca 1798 roku zapraszała do nowej siedziby, gdzie można było nabyć „różne charaktery i pisma odlewane w języku polskim, rosyjskim, żydowskim oraz nuty muzyczne”⁴⁷ oraz zamówić „znaki do map służące [...] lub nowo odlane”⁴⁸.

Kamienica Antoszewskiej nie stała się jednak ostateczną siedzibą drukarni i giserni wdowy Zawadzkiej. Na początku 1803 roku oba zakłady przeniesiono, tym razem na stałe, do pobliskiego gmachu Kolegium Pojezuickiego przy ul. Jezuickiej 74⁴⁹.

Produkcją czcionek Zawadzka trudniła się przez cały czas swej aktywności zawodowej. Nowe komplety pism drukarskich wykonywała nie tylko na życzenie zamawiających, lecz także stale uzupełniała magazynowe zapasy giserni o najbardziej popularne zestawy czcionek. Przykładowo, w 1802 roku sporządzono „dwa gatunki druku nowo odlanego: scholastyka i garmont na scholastykę”⁵⁰.

Pierwsza książka, którą Zawadzka wytłoczyła w 1799 roku — debiutancki tomik L.A. Osińskiego *Zbiór zabawek wierszem* — stanowiła zapowiedź, że specjalnością drukarni stanie się literatura piękna. Rzeczywiście, przypadło na nią blisko trzy piąte całej produkcji. Oprócz poetyckiego zbioru Osińskiego wśród dzieł krajowych twórców wydrukowanych u Zawadzkiej znalazły się między innymi dwie antologie: przygotowany przez nieznanego z imienia Matuszewskiego

⁴⁴ GW 1797, nr 84.

⁴⁵ Henryka OPRAWKO, Józef SZCZEPANIEC, *Materiały do działalności wydawniczej naczelnych władz powstańczych 1794 r. w Warszawie*, Ze skarbca kultury 1964, z. 16, s. 266.

⁴⁶ Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego [dalej: GKWZ] 1798, nr 54.

⁴⁷ Wspomniany w inseracie nutowy materiał typograficzny był wzorowany na ruchomych czcionkach muzycznych udoskonalonych przez lipskiego drukarza Johanna Gottloba Immanuela Breitkopfa i stanowił najnowocześniejsze rozwiązanie w zakresie tłoczenia partytur. Ponieważ wymagało ono od zecera specjalistycznej wiedzy o tajnikach zapisu nutowego, to ówczesnie na ziemiach polskich nie było stosowane, przegrywając konkurencję z odbijaniem utworów muzycznych ze sztychowanych blach (Jan ROGALA, *Odlewnie czcionek w Warszawie*, Biuletyn Poligraficzny 1975, nr 3, s. 37).

⁴⁸ GKWZ 1798, nr 54.

⁴⁹ *Ibidem* 1803, dod. do nr. 7.

⁵⁰ *Ibidem* 1802, dod. do nr. 20.

Zbiór wierszy i bajek przełożonych z różnych autorów oraz zestawiony przez Ignacego Franciszka Stawiarskiego Magazyn anegdotów czyli Zbiór rozmaitych powieści, awantur, przypadków i ucinków, a także „dramma wojskowe w czterech aktach” Dmuszewskiego *Oblężenie Odensy*.

Jeśli chodzi o literaturę obcą, Zawadzka z reguły dokonywała starannego wyboru. Poza anonimowym francuskim romansem *Eliza czyli wzór kobiet* i poematem Christiana Fürchtegotta Gellerta *Przyjaciel ludzi* (tłumaczonym z niemieckiego przez Stawiarskiego), w ofercie drukarni pojawiały się niemal wyłącznie nazwiska cenionych i uznanych ówczesnie autorów. Z filozoficzną powiastką *Kandyd wszędobylski* Woltera sąsiadowały powieści: *Poranki wiejskie czyli Przypadki niewinności* oraz *Inkasy czyli Zniszczenie państwa Peru* Marmontela, a także *Podróże i przypadki Telemaka* François Salignac de la Mothe Fénélon (w przekładzie Stawiarskiego).

Stawiarski drukował też u wdowy po Piotrze opracowaną na podstawie wielu prac niemieckich *Drogę do znajomości jakim idą porządkiem i tokiem interesa publiczne w państwach pruskich*. Spod pras Zawadzkiej wyszły zresztą także inne publikacje o charakterze naukowym lub popularnonaukowym: traktat polityczno-filozoficzny Celestina Volneya *Rozwaliny czyli uwagi nad rewolucjami*, dwa obszernie dzieła Jeanne Marie Leprince de Beaumont poświęcone problematyce wychowania *Magazyn dziecinny...* i *Magazyn paniński*, francuskojęzyczna wersja rozprawki przygotowanej przez Jana Śniadeckiego na zlecenie Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk *Discours [...] En payant juste tribut d'elogues à la memoire de Copernic...* oraz monografia historyczna Philippe'a Macquera *Dzieje Rzeczypospolitej rzymskiej*.

Łącznie w latach 1795–1806 małżonkowie Zawadzcy wytłoczyli trzydzieści jeden druków.

1.2.2. DRUKARNIE ZAKONNE

Na przełomie XVIII i XIX wieku własnymi tłoczniami dysponowały dwa warszawskie zgromadzenia zakonne: księża pijarzy i księża misjonarze. Zakonną tradycją legitymował się też jeszcze jeden zakład typograficzny — drukarnia pojezuicka.

1.2.2.1. Drukarnia Księży Pijarów

Najdłuższą historią spośród warszawskich tłoczni omawianego okresu mogła się poszczycić drukarnia pijarska, gdyż przyjmuje się, że uruchomiono ją już na przełomie lat 1682 i 1683 z myślą o druku publikacji na wewnętrzne potrzeby zakonu. Prędko uzyskała ona monopol wydawniczy na terenie Warszawy i choć utraciła go w czasach saskich, to — jak zauważył Joachim Lelewel — „zawsze pijarska drukarnia była wielka [...] a trudno było której drukarni zbliżyć się do tej poprawności, jaką się pijarska zaszczyciła”⁵¹.

⁵¹ Joachim LELEWEL, *Bibliograficznych ksiąg dwoje*. T. 1, Warszawa: H. Wilder 1927, s. 225.

Tłocznia pijarów mieściła się w zabudowaniach kolegium przy ulicy Długiej nr 588 „dołem do ziemi”, a więc zapewne w piwnicy lub suterenie. W 1784 roku wyposażona była w cztery prasy i zatrudniała — nie licząc uczniów — dwudziestu czterech pracowników⁵². Od 1792 roku zarządzał nią ksiądz Szymon Bielski, który z obowiązków prefekta wywiązywał się więcej niż wzorowo. Osobiście, z rzadką starannością i dokładnością, trudnił się korektą odbijanych publikacji. W czasach pruskich odnowił zasób typograficzny, nabywając nowe zestawy pism drukarskich w giserni Zawadzkiej oraz sprowadzając takowe z Berlina. Wyremontował też pomieszczenia placówki, kładąc między innymi nowe podłogi⁵³.

Drukarnia jako instytucja zakonna w oczywisty sposób przeznaczała część mocy produkcyjnych na tłoczenie książek religijnych. Odbijano więc katechizmy, na przykład: *Nauki chrześcijańskie katechizmowe z różnych pism gruntownych zebrane* Tomasza Grodzickiego (1798) oraz *Katechizm rzymski albo Krótką naukę katolicką wszystkim chrześcianom do zbawienia najpotrzebniejszą* Roberta Francesca Bellarmina (1796); modlitewniki i książeczki do nabożeństw, przykładowo: *Modlitwy i rozważania chrześcijanina dla każdego stanu* Karla von Eckartshausena (dwa wydania: w 1797 i 1806 roku), *Nabożeństwo parafialne...* Marcina Krajewskiego (1800), a także *Dziennik nabożeństwa powszedniego z modlitw kościelnych dla młodzieży* W. Scypiona (1806); kazania i zbiory kazań, na przykład: *Kazanie na dzień św. Józefa Kalasantego...* Wojciecha Suchowskiego (1798) oraz trytomowe *Nauki czyli kazania na parafie* Girarda de Saint-Loup (w przekładzie Wacława Piaseckiego; 1798–1799). Szeroko rozumianej biblistyki dotyczyły między innymi: *Historia Starego i Nowego Testamentu...* Nicolasa Fontaine’a i Louis Isaaca Lemaistre’a de Sacy (1800), a także napisany w oryginale po francusku, lecz tłumaczony na podstawie przekładu włoskiego przez Bazylego Popieła *Wykład krótki Psalmów Dawidowych...* (1806).

Niektóre publikacje pijarskie związane były z działalnością prowadzonych przez zakon instytucji: konwikt, biblioteki i samej drukarni. Pijarzy regularnie wydawali katalogi własnych publikacji — *Katalog ksiąg w Drukarni XX. Scholarum Piarum znajdujących się* (znane są edycje z lat 1797, 1798, 1801, 1803, 1804 i 1805), a także prospekty wydawnicze — *Prospekt dzieła pod tytułem Heraldyka* (1795), *Nowy Pamiętnik Warszawski. Prospekt* (1800), *Prospekt do dalszej edycji dzieł Ignacego Krasickiego* (1803), *Ogłoszenie wychodzącego na widok publiczny Słownika mitologicznego z obrazopismem* (1806) i in. W 1796 roku ogłoszono, opracowany przez Bielskiego, katalog biblioteki kolegium warszawskiego *Catalogus librorum Bibliothecae Collegii Regii Varsaviensis clericorum regularium Scholarum Piarum*, drukowano też coroczne wykazy nabytków z lat 1797–1801 *Libri accedentes ad Bibliothecam Varsaviensem Scholarum Piarum*.

⁵² K. KOROTAJOWA, *op. cit.*, s. 27.

⁵³ Krystyna KOROTAJOWA, *Pijarzy Warszawa*, [w:] *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 3, cz. 2, s. 283.

Życie szkoły dokumentowały sprawozdania z dorocznych egzaminów. Wydawano je pod różnymi tytułami, zarówno po polsku, jak i po łacinie: *Examen roczny z nauk dawanych w szkołach warszawskich XX. Pijarów*, *Examen publicum in Scholis Piiaris Varsaviensis*, *Popis publiczny z nauk dawany konwikcie w warszawskim XX. Scholarum Piarum* albo *Popis publiczny z nauk w szkołach warszawskich XX. Pijarów*. Drukowano też okolicznościowe kazania i mowy wygłaszane przez profesorów konwiktu lub zaproszonych gości, między innymi: *Kazanie o korzyściach na całe życie i na zbawienie wieczne mogących spływać z edukacji...* Konstantego Wolskiego, *Kazanie o powinnościach młodzieży [...]* w kaplicy konwiktu pijarskiego Jana Gwalberta Bystrzyckiego lub *Mowa w konwikcie warszawskim księży pijarów [...]* o korzyściach z gruntownego oświecenia wynikających Józefa Satryana, profesora teologii z zakonu bazylianów. Dwa wydawnictwa: *Prawidła przystojności i obyczajności dla studentów pijarskich* i *Prawa studentów pijarskich* opracowane przez efora konwiktu ks. Onufrego Kopczyńskiego miały charakter regulaminów szkolnych.

W ofercie drukarni księży pijarów znaczną część stanowiły publikacje na-stawione na zaspokojenie potrzeb edukacyjnych. Oprócz podręczników były to druki, które choć nie były podręcznikami w pełnym znaczeniu tego terminu, to mogły być przydatne w procesie nauczania. Posługiwano się nimi zarówno w konwiktach zakonnych, jak i w szkołach świeckich. Przeważały podręczniki gramatyki języka polskiego i języków obcych. Opracowana przez Kopczyńskiego w trzech częściach („na klasę” pierwszą, drugą i trzecią) *Grammatyka dla szkół narodowych...* miała w omawianym okresie łącznie trzynaście wydań. Nauce niemieckiego służyły *Gramatyka niemiecka* Gottscheda oraz opublikowana trzykrotnie (w latach 1795, 1804 i 1806) *Gramatyka niemiecka* Kajetana Kamińskiego. Identyczną liczbę wydań miała *Grammatyka albo pierwsze początki języka francuskiego* (1799, 1802, 1805) tego samego autora. Mniejszą popularnością cieszyła się zapewne wydrukowana jedynie raz (1798) *Nowa grammatyka francuska dla Polaków* Karola Möllera. Dwukrotnie (w 1801 i 1804 roku) ukazała się *Grammatica latina in usum Scholarum* Stanisława Konarskiego, przy czym ponowne, poprawione wydanie ogłoszono pod tytułem polskim *Gramatyka łacińska*.

Użytecznym wydawnictwem był czterojęzyczny (polsko-niemiecko-francusko-łaciński) dwutomowy słownik zestawiony przez Adama Piotra Kaliszewskiego *Nomenklator czterech języków* (1795), którego kolejna edycja nosiła tytuł *Zebranie słów, których zażywamy do wyrażenia tych rzeczy, które się na świecie znajdują. Dla pożytku młodzieży* (1804).

Dziejów ojczystych dotyczyła, mająca dwa wydania (w latach 1795 i 1806), *Historia książąt i królów polskich krótko zebrana* Teodora Wagi. Zdobywaniu wiedzy o historii starożytnej i doskonaleniu znajomości łaciny służyły: dzieło Corneliusa Neposa *Vitae excellentium imperatorum ad usum studiosae juventutis* (1805) oraz zbiór mów Cycerona *Orationes selectae pro usu studiosae juventutis*

(1806). Antyku dotyczył też trzytomowy *Słownik mitologiczny z przyłączeniem obrazopismu* A. Osińskiego, którego druk rozpoczęto w 1806 roku (tomy 2 i 3 ukazały się odpowiednio w latach 1808 i 1812).

Naukom pomocniczym historii poświęcono dwie publikacje. Pijarzy dokończyli (tomy 3–5) rozpoczęty przez Zawadzkiego druk wspomnianej już *Heraldyki czyli Opisania herbów Wielądky* oraz opublikowali *Rozprawę o monecie polskiej* Jerzego Chrystiana Arnolda.

Przy realizacji programów nauczania z zakresu matematyki korzystano z *Nauki o ułamkach* Tadeusza Gierykowskiego (1805), a także z dwóch prac Ignacego Zaborowskiego: *Logarytmów dla szkół narodowych* (wydanie drugie z 1806 roku) i *Geometrii praktycznej*, której trzecia edycja „w kilku miejscach pomnożona” także ukazała się w 1806 roku. Szersze, bo nie wyłącznie szkolne, zastosowanie miała opracowana przez prefekta drukarni *Arytmetyka praktyczna krótkim i łatwym sposobem przez pytania dla wygody młodzieży i użytku gospodarskiego zebrana* (1806).

Dwukrotnie (w latach 1801–1803 i 1806) wydano dwutomowe dzieło Józefa Hermana Osińskiego *Fizyka najnowszymi odkryciami pomnożona i najnowszymi doświadczeniami potwierdzona*⁵⁴.

Opublikowano też kilka astronomicznych rozpraw Śniadeckiego: doniesienie o odkryciu przez Giuseppe Piazziego w 1801 planety karłowatej Ceres — *Obserwacje o nowym planecie Cererze położonym między Marsem i Jowiszem* (1802) oraz *O obserwacjach astronomicznych* (1802) i *Ciąg dalszy obserwacji astronomicznych* (1804). Najważniejszym dziełem Śniadeckiego, które odfity w drukarni pijarów, była jednak *Jeografia czyli opisanie fizyczne i matematyczne ziemi* (1804).

Spod pras pijarskich wyszły też dwie książki dotyczące geologii i mineralogii. Wydaną w 1805 rozprawę Staszica *O ziemioródtwie gór dawnej Sarmacji, a później Polski* poprzedziło wznowienie obu tomów pracy Krzysztofa Kluka *Rzeczy kopalnych osobliwie podatniejszych szukanie, poznanie i zażycie* (1797–1802).

W sferze zainteresowań badawczych tego ostatniego leżało też przyrodnictwo. W latach 1795–1802 wydano drugą edycję czterotomowego dzieła Kluka *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie krajowych historii naturalnej początki i gospodarstwo* — pełniące funkcję podręcznika, całościowej syntezy fauny ziem polskich. Tom pierwszy pracy traktował o „zwierzętach ssących”, drugi o „ptactwie”, trzeci o „gadzie i rybach”, czwarty zaś o „owadzie i robakach”.

Wiele pijarskich edycji dotyczyło botaniki. Wznowiono dwa dzieła Kluka: *Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych osobliwie krajowych [...] utrzymanie rozmnożenie i zażycie* (tom pierwszy wyszedł w 1797 roku, a dwa kolejne w 1802 roku) oraz dwukrotnie — zawierający opis 1536 gatunków roślin — *Dykcionarz roślinny, w którym podług układu Linneusza opisane są rośliny*. Wydanie

⁵⁴ Wydanie drugie ukazało się pod nieco zmienionym tytułem: *Fizyka..., przerobiona i najnowszymi odkryciami pomnożona*.

drugie ukazało się w latach 1803 (t. 1–2) i 1804 (t. 3), w 1805 roku zaś wydano tom pierwszy edycji trzeciej (kolejne tomy opublikowano już w czasach Księstwa Warszawskiego). Podobny ciężar gatunkowy miał dwutomowy podręcznik Stanisława Bonifacego Jundziłła *Początki botaniki* (tom pierwszy wyszedł w 1804 roku, tom drugi rok później). Praca mniejszej wagi — Hiacynta Augusta Dziarkowskiego *Opis przymiotów i pożytków cibory rośliny czyli migdałów ziemnych* (1802) — ukazała się ponownie pod zmienionym tytułem *Wiadomość o ciborze roślinie czyli O kasztankach ziemnych, o ich sadzeniu, przechowywaniu i wszelkich pożytkach* w 1804 roku.

Oferę z zakresu filozofii stanowiły w większości dzieła — jak to wówczas określano — „moralne”. A. Osiński pracą *Nauka ojca dana synowi jadącemu do akademii* (1801) zamierzał „wpoić w młodziana te moralności prawidła bez których nie masz pokoju, szczęścia i sławy”⁵⁵. Dwa różne wydania (oba z 1802 roku) miała *Nauka obyczajowa dla ludu* Grzegorza Piramowicza, po jednym zaś *Zbiór nauki chrześcijańskiej i obyczajowej* (1804) Kopczyńskiego oraz dokonane przez niego tłumaczenie francuskiej pracy *O cnotach towarzystwa i występkach im przeciwnych* (1806). Odmienny charakter miał jedynie polityczno-filozoficzny esej Immanuela Kanta *Projekt wieczystego pokoju* (przełożony przez Bielskiego; 1797).

Najważniejszymi pijarskimi publikacjami w dziedzinie literatury pięknej były dwie pełne edycje dzieł Krasickiego i Karpińskiego przygotowane przez Franciszka Ksawerego Dmochowskiego. W obu wypadkach edytor posłużył się identycznym tytułem *Dzieła wierszem i prozą*. W wypadku Krasickiego było to dziesięć tomów wydanych w latach 1802–1804, natomiast cztery tomy Karpińskiego ukazały się w 1806 roku. W ofercie beletrystycznej znalazły się też sztuki dramatyczne: przypisywana Denisowi Diderotowi tragikomedia *Ludzkość litująca się czyli Obraz nędzy ludzkiej* (tłumaczona przez Józefa Żałuskiego; 1795) i drama Augusta von Kotzebue *La Peyrouse sławny żeglarz* (1800), a także powieści: Krasickiego *Doświadczeńskiego Mikołaja przypadki* (1801) i Chansierges’a drugie wydanie *Przypadków Neoptolema syna Achillesowego* (przełożone z francuskiego przez Antoniego Iżyckiego; 1802). Z myślą o młodszych czytelnikach pijarzy wydali przygotowaną przez Kajetana Karniewskiego antologię *Biblioteka dziecinna dzieło dla rozrywki młodych umysłów [...] z pisarzy dawnych i tego czesnych zebrane prozą i wierszem z francuskiego przełożone* (1796). Spośród dzieł poetyckich z najlepszym przyjęciem spotkały się: *Iliada* Homera (w tłumaczeniu Dmochowskiego; 1800–1801) oraz *Bajki i przypowieści tudzież bajki nowe* Krasickiego (1805), które wznowiono wkrótce po pierwszych edycjach (odpowiednio 1804–1805 i 1806). W łacińskim oryginale na potrzeby edukacji szkolnej wydano bajki Fedrusa (*Fabulae ad usum scholarum*; 1803). Identyczne przeznaczenie miał zestawiony w trzech tomach przez

⁵⁵ GW 1801, dod. do nr. 56.

Bielskiego *Wybór różnych gatunków poezyj z rymotwórców polskich dla użytku młodzieży* (druk dwóch pierwszych tomów ukończono w 1806 roku, tom trzeci ukazał się w 1807 roku). Z przekładów poezji obcej warto wymienić *Satyry* Nicolasa Despréaux-Boileau (w tłumaczeniu Jana Gorczyczewskiego; 1805) oraz poemat *Sąd Ostateczny* Edwarda Younga (przełożony przez Dmochowskiego; 1803). Ten drugi utwór wydano „z przydaniem pierwszej jego nocy i kilku ułomków Milтона”⁵⁶. Poza wyborną robotą translatorską „niemała także zaletę — jak w prasowym doniesieniu zapewniał wydawca — powyższa książka zyskuje z piękności edycji”⁵⁷.

W drukarni pijarów wydrukowano też sporo ulotnych wierszy okolicznościowych, takich jak na przykład *Serenissimo et potentissimo Friderico Wilhelmo III [...] carmen lyricum* Wincentego Jakubowskiego (1798). Autorem wielu tego typu utworów był zwłaszcza Tadeusz Bukowski, który opublikował *Ode ad Franciscum II...* (1796), *Ode ad Fridericum Wilhelmum III...* (1798), *Elegia ad Joannem Bapt. Albertrandi...* (1800) oraz kilka innych.

Osobną kategorię stanowiły wydawnictwa poradnikowe o różnej tematyce. Do nauk medycznych odwoływała się wydana dwukrotnie (w latach 1801 i 1805) *Rada dla literatów i sedentaryją bawiących się ludzi względem ich zdrowia* Simona André Tissota oraz mający również dwie edycje (w latach 1803 i 1806) poradnik farmakologiczny H.A. Dziarkowskiego *Wybór roślin krajowych dla okazania skutków lekarskich ku użytkowi domowemu*. Porad z zakresu gospodarstwa rolnego dostarczały uwagi Charles’a Picteta de Rochemont *O płodozmianach czyli nauka ustanowienia kolejnego porządku zasiewu i zbioru ziemiopłodów* (przełożone przez Aleksandra Potockiego; 1805) oraz *Zabawy plantacyj wiejskich zamykające opis drzew i krzewiów na wysady i wzór pożytkowego na warzywo i włoszczyznę ogrodu* W. Scypiona z 1806 roku. O pożytkach i technicznych szczegółach instalowania piorunochronów informował w pracy *O zakładaniu konduktorów na budowach* Karol Ludwik Kortum (1804).

Pijarzy nie stronili też od publikowania wydawnictw kalendarzowych, takich jak *Koleśda warszawska na rok...*⁵⁸ czy *Kalendarzyk maleńki z zagadkami na rok...*

Bliskie związki prefekta drukarni z TWPN sprawiły, że Towarzystwo powierzyło tłoczni pijarskiej druk „Roczników Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk”. Niektóre z materiałów ogłaszanych w kolejnych tomach pisma miały też wydania samoistne. Zazwyczaj realizowano je w formie nadbitek lub odbitek. Najczęściej były to mowy wygłaszane przez prezesa Towarzystwa Albertrandiego przy otwarciu posiedzenia, na przykład: *Mowa na pierwszym*

⁵⁶ Chodzi o fragmenty *Nocy* Younga i *Raju utraconego* Johna Milтона (GW 1803, dod. do nr. 89).

⁵⁷ GKWZ 1803, dod. do nr. 90.

⁵⁸ Barbara GÓRSKA (*Katalog kalendarzy XVII–XVIII w. w zbiorach Biblioteki Ossolineum*, Wrocław: Zakł. Nar. im Ossolińskich 1968, s. 183) notuje edycję na rok 1796.

posiedzeniu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk czy *Mowa na publicznym posiedzeniu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, lub wystąpienia poświęcone niedawno zmarłym wybitnym przedstawicielom nauki oraz literatury, w większości członkom Towarzystwa. Jako przykłady tego rodzaju mów mogą posłużyć: Dmochowskiego *Mowa na obchód pamiątki Ignacego Krasickiego...* (1801), dwa wystąpienia Stanisława Kostki Potockiego *Pochwała Józefa Szymanowskiego...* (1801) i *Pochwała Grzegorza Piramowicza...* (1802), Stanisława Sołtyka *Mowa na pamiątkę księdza Osińskiego...* (1804) oraz Leopolda de Lafontaine'a *Mowa na pochwałę [...] Walentego Gatkiewicza* (1805).

Osobne odbicia miały też rozprawy członków Towarzystwa. W dwóch wersjach językowych, po polsku i po łacinie, wydano dysertację Albertrandiego *O muzach*⁵⁹. Warte przywołania są także: *System chrystianizmu krótko wyłożony* (1803) Szaniawskiego, *Rzecz o duchu języka polskiego* Kopczyńskiego, *Wiadomość o życiu i dziełach Jana Jonstona...* Arnolda czy wreszcie odnosząca się do kwestii włościańskiej rozprawa *O dziesięcinach w powszechności a szczególnie w Polsce i Litwie i o koniecznej potrzebie utworzenia zamiany snopowej dziesięciny na osep zbożowy* Czackiego (1801). Jej drugie wydanie, poszerzone o *Historię gospodarstwa krajowego w porównaniu z angielskim i niemieckim* (1802), opublikowano pod nieco zmienionym tytułem *Dysertacja o dziesięcinach w powszechności...*

Poza wspomnianymi już „Rocznikami Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk” pijarzy drukowali też dwa inne „pisma czasowe”: „Nowy Pamiętnik Warszawski” Dmochowskiego oraz dwujęzyczną kryptourzędową gazetę „Warschauer Intelligenzblatt”.

Przytoczony przegląd wydawnictw, a także rozmiary produkcji (sto dziewiedziesiąt dwie pozycje) dowodzą, że drukarnia księży pijarów potrafiła zachować — wskazywaną przez Lelewela — „wielkość” także w pierwszych latach rzeczywistości porozbiorowej.

1.2.2.2. Drukarnia Księży Misjonarzy

W pierwszym dziesięcioleciu porozbiorowym zakład typograficzny księży misjonarzy, mieszczący się w zabudowaniach kościoła farnego pod wezwaniem św. Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu 408, nie wykazywał niemal żadnej aktywności. Kryzys objawiający się wielokrotnym spadkiem liczby odbijanych tytułów i wysokości nakładów dotknął drukarnię misjonarską już w ostatnich latach Rzeczypospolitej. Wystarczy wspomnieć, że podczas powstania kościuszkowskiego misjonarze wytłoczyli zaledwie jeden drobny druk urzędowy w nakła-

⁵⁹ Tytuł łaciński: *De musis*. Obie wersje ukazały się w 1801 roku.

dzie pięciuset egzemplarzy⁶⁰ oraz (być może) niewielką liczbę nierozpoznanych dotąd typograficznie publikacji o treści religijnej⁶¹.

Zapisy dokonane przez prefekta drukarni ks. Jana Matulskiego w księdze przychodów i wydatków wskazują, że w latach 1795–1796 spod pras tłoczni wyszły tylko dwa wydania *Gorzkich żali*, jeden list cyrkularny oraz dwa listy okólne⁶². Joanna Krauze-Karpińska sądzi nawet, że odnotowane w związku z tymi drukami wydatki na skład, druk i papier dotyczą zaległych wypłat z lat wcześniejszych, argumentując, że drukarnia misjonarska została zarekwirowana przez Rosjan⁶³. Hipoteza ta jest jednak mocno dyskusyjna z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, rekwizycja — tak samo jak w wypadku dwu pozostałych objętych nią zakładów typograficznych — była krótkotrwała. Po drugie, 8 kwietnia 1795 roku Magistrat Miasta Warszawy, publikując urządzenie gen. Buxhōwdena w sprawie cenzury, wymienił drukarnię „KsKs. Misjonarzy” wśród tych, które upominał i ostrzegał o karach „w przypadku sprzeciwienia się”⁶⁴.

Oprócz publikacji wymienionych w księdze przychodów i wydatków, w 1795 roku misjonarze wznowili *Powinności chrześcijańskie czyli Katechizm misyjny*. Co prawda, tytułu tego ks. Matulski nie odnotował, lecz nie może to stanowić argumentu za podaniem w wątpliwość jego wykonania, ponieważ prefekt drukarni „sam wyznał, że nie wszystko tak w percepcie, jako i w ekspensie zapisywał”⁶⁵.

Na przełomie lutego i marca 1796 roku obowiązki zarządzającego tłocznią „przyjął na siebie X. A[dolf Józef] Faltynowski, asystent domu” księży misjonarzy⁶⁶. Nie ma najdrobniejszej nawet przesłanki, by sądzić, że pod jego rządami drukarnia przejawiała jakąkolwiek aktywność. Niewiele się zmieniło, gdy funkcję prefekta (od 1800 roku) sprawował ks. G. Lange⁶⁷. Wszystko wskazuje na to, że przez dziesięć kolejnych lat prasy zakonne nie wytoczyły niczego. Kolejna znana publikacja w dorobku drukarni ks. misjonarzy to dopiero druk liturgiczny *Rituale sacramentorum ac aliarum ecclesiae caeremoniarum...*, pochodzący z 1806 roku.

W czasach świetności tłoczni dysponowała własną gisernią, której największa aktywność przypadała na lata 1789–1790⁶⁸. Odlewnia czcionek zapewne wkrótce zawiesiła działalność, gdyż 11 października 1792 roku — jak wspomniano — misjonarze zlecieli Zawadzkiemu renowację części zasobu typograficznego wła-

⁶⁰ A. WOLTANOWSKI, *op. cit.*, s. 11.

⁶¹ Ewa TATARKIEWICZ-HITCZENKO, *Drukarstwo warszawskie w czasie powstania kościuszkowskiego*, Przegląd Biblioteczny 1955, z. 3/4, s. 317.

⁶² AA Warszawa. Sygn. 23/III.4.6: Percepta i ekspensa Drukarni ks. Misjonarzy [dalej: AA Warszawa (niefol.)].

⁶³ J. KRAUZE-KARPIŃSKA, *Warszawska drukarnia...*, s. 59.

⁶⁴ KWZ 1795, dod. do nr. 28.

⁶⁵ AA Warszawa, s. 138.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ J. KRAUZE-KARPIŃSKA, *Warszawska drukarnia...*, s. 62.

⁶⁸ J. KRAUZE-KARPIŃSKA, *Misjonarze Warszawa...*, s. 214.

snej drukarni. Wynagrodzenie za wykonaną usługę w wysokości 1608 złp i 27 gr wypłacono 7 listopada⁶⁹.

1.2.2.3. Drukarnia pojezuicka

Po kasacie Towarzystwa Jezusowego w 1773 roku warszawską drukarnię zakonu przekazano Komisji Edukacji Narodowej. Odtąd posługiwała się ona nazwami „Drukarnia Nadworna J[ego] K[rólewskiej] M[ości]” lub „Drukarnia Nadworna J.K.Mci i Komisji Edukacji Narodowej”. Po wybuchu powstania kościuszkowskiego rząd insurekcyjny podporządkował tłocznię Wydziałowi Instrukcji Narodowej, co spowodowało pojawienie się w adresie wydawniczym wychodzących z niej publikacji sformułowania „Drukarnia Wydziału Instrukcji Narodowej”. Przez cały ten czas placówka pozostawała pod zarządem byłych jezuitów — początkowo Franciszka Bohomolca, a po jego śmierci, od 1784 roku — Stanisława Matcińskiego. Rok 1795 nie przyniósł w tej kwestii żadnej zmiany. Matciński nadal kierował tłocznia, która jak dawniej mieściła się przy ul. Jezuickiej 74 „w Kolegium Pojezuickim na Starym Mieście na pierwszym piętrze”⁷⁰. Z oczywistych względów z adresu wydawniczego musiało zniknąć odwołanie do Wydziału Instrukcji Narodowej. Zaczęto więc posługiwać się obojętnym politycznie określeniem „drukarnia pojezuicka”, a niekiedy sięgano także do nazw z czasów stanisławowskich. W pierwszym roku po upadku Rzeczypospolitej — w porównaniu z okresem insurekcji (nawet jeśli nie liczyć dziewięćdziesięciu jeden druków urzędowych odbitych na zlecenie władz powstańczych⁷¹) — liczba wytłoczonych publikacji zmniejszyła się ponaddwukrotnie (z dziewiętnastu do dziewięciu). W ciągu kolejnych dwunastu miesięcy kryzys jeszcze się pogłębił, gdyż znane są zaledwie trzy tytuły, które wyszły wówczas spod pras drukarni pojezuickiej. Możliwe, że „exjesuit”⁷² Matciński pozyskał informację, że władze pruskie nie są zainteresowane dalszym istnieniem tłoczni i w związku z tym zdecydował o wygaszaniu jej działalności. Likwidację dysponującej czterema prasami⁷³ placówki postanowiono przeprowadzić, wypuszczając ją w dzierżawę. „JKMci Prus Południowych Wojskowa i Ekonomiczna Kamera” wyznaczyła na 28 czerwca 1797 roku „termin licytacji arendy drukarni pojezuickiej”, do której przyłączono drukarnię „bywszego Instytutu Kadeckiego”. Zainteresowani dzierżawą mogli zasięgnąć informacji „o kondycjach, pod którymi аренда zawartą być ma, tudzież o inwentarzu” połączonych zakładów typograficznych oraz „za podaniem słusznej oferty po zakończonej licytacji otrzymania tej arendy, z zacho-

⁶⁹ AA Warszawa (niefol.).

⁷⁰ GW 1801, dod. do nr. 58.

⁷¹ K. OSSOWSKI, *op. cit.*, s. 73.

⁷² Takim dopiskiem opatrzone nazwisko Matcińskiego w pruskim wykazie drukarni warszawskich z 2 maja 1796 roku (AGAD, GD. DPP V sygn. 20, s. 20).

⁷³ Maciej DĄBROWSKI, Stanisław CIEPŁOWSKI, *Varsavia typographorum 1578–1978*. Cz. 1. *Wiek XVI–XVIII*, Biuletyn Poligraficzny 1978, nr 2, s. 15.

waniem wyższej aprobacji się spodziewać”⁷⁴. Do przetargu skutecznie stanęli Ragoczy i Dąbrowski. Nie byli współnikami; każdy z nich dzierżawił powierzoną część na własną rękę. Nie jest pewne, czy przejęli całość wystawionego do zaarendowania majątku i co konkretnie przypadło każdemu z nich. Wiadomo jednak, że z czasem pewną część dzierżawionych utensyliów typograficznych nabyli na własność. Zapewne nie wszystkie, bo w początkowym okresie Księstwa Warszawskiego — jak zaświadcza Lelewel — drukarnia pojezuicka „przez różne okoliczności mocno zrujnowana od niejakiego czasu, gdy jej dzierżawę Dąbrowski porzucił, bez użytku leżała”⁷⁵.

Do dnia przejścia tłoczni pojezuickiej przez dzierżawców odbito w niej zapewne łącznie piętnaście publikacji, wiele wskazuje bowiem na to, że trzy z pięciu wydawnictw, jakie ukazały się w 1797 roku, należy zapisać na konto Matcińskiego. Oprócz druków religijnych, poradników gospodarskich i kalendarzyka politycznego, w dorobku drukarni pojezuickiej znalazły się także książki o donioślejszym znaczeniu. Przykładowo, powtórna edycja biografii Jana Zamojskiego pióra Bohomolca, czwarty i piąty tom *Historii o podróżach...* Jeana François La Harpe’a, wznowienie pracy z zakresu epistolografii *Wzory biletów, listów i memorialów w różnych materiach...* Stanisława Szymańskiego, a także drugie wydanie *Wiadomości o państwie tureckim...*, spisanych przez autora ukrywającego się pod pseudonimem Jeden Polak⁷⁶.

Wydawnictwa sygnowane „Drukarnia Nadworna”, „Drukarnia J.K. Mości Komisji Edukacyjnej” lub bardzo podobnie sporadycznie ukazywały się jeszcze po wypuszczeniu tłoczni w dzierżawę. Łącznie udało się odnotować sześć takich publikacji, po dwie w latach 1798 i 1801 oraz po jednej w latach 1799 i 1800. Niektóre z nich to edycje tytułowe (na przykład *Doświadczenia w gospodarstwie, ogrodnictwie, rękodzielnictwie, w lekarstwach wiejskich...* Warszawa 1798⁷⁷). Należy przeto założyć, że dzierżawcy oprócz wyposażenia typograficznego przejęli także niesprzedane części wcześniejszych nakładów. Ostatnią książką, jaką wydano pod stanisławowskim szyldem „w drukarni J.K. Mości i P. [rzeświatnej] Komisji Edukacyjnej”, było trzecie wydanie powieści *Numa Pompiliusz drugi król Rzymu* Floriana (w przekładzie Staszica). Ponieważ dwie poprzednie edycje (pierwsza z 1788 roku i druga „dokładnie poprawiona” z 1798 roku) ukazały się nakładem Grölla, można przyjąć, że wydanie z 1801 roku było dziełem Ragoczego, który odziedziczył po teściu prawa do publikacji tego tłumaczenia.

⁷⁴ GW 1797, dod. do nr. 51.

⁷⁵ J. LELEWEL, *op. cit.*, s. 227.

⁷⁶ O autorstwo dzieła podejrzani są zarówno Kajetan Chrzanowski, jak i Józef Mikosza (Stanisław GRZESZCZUK, Danuta HOMBEK, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku*. T. 2, Kraków: Universitas 1995, s. 61).

⁷⁷ Podstawę tego wydania stanowiła druga edycja z 1795 roku.

1.3. DRUKARNIE ZAŁOŻONE W XIX WIEKU

1.3.1. DRUKARNIA SZKOLNA

Możliwe, że z dzierżawioną tłocznia pojezuicką lub kadecką należy wiązać pracę wydaną w 1802 roku, która ukazała się w dwóch wersjach językowych: polskiej (*Podanie sposobu używania książki elementarnej*) i niemieckiej (*Anleitung zum Gebrauch des Lesebuch für Elementar-Schulen*). Do postawienia takiej hipotezy skłaniają brzmienia adresu wydawniczego: „wydruk. w druk. szkolnej J.Kr. Mci w Warszawie” oraz „gedr. in der königl. Schulbuch Druckerei”, a także fakt, że poza tymi dwoma drukami ani w bibliografiach, ani w katalogach bibliotecznych nie odnotowano żadnej innej publikacji „Drukarni Szkolnej” lub „Schulbuch Druckerei”. Nie można jednak z absolutną pewnością wykluczyć, że drukarnię tę powołano wyłącznie na potrzeby jednorazowego przedsięwzięcia.

1.3.2. DRUKARNIA NA NOWOLIPU NRO 646

Warszawskie oficyny ostatnich lat XVIII stulecia w większości dysponowały wysłużonymi prasami i mocno już „zbitymi” kompletami czcionek. Brak na lokalnym rynku lepszych gatunków papieru sprawiał, że — jak skonstatował Julian Platt — „książka z przełomu wieku drukowana najczęściej na bibulastym papierze, daleko odbiegała od estetycznych wydań Grölla z okresu stanisławowskiego”⁷⁸.

Nową jakość przyniosło dopiero przedsiębiorstwo Mostowskiego. Założenie tłoczni, zakup trzech kompletów czcionek w paryskiej giserni Didotów oraz u Breitkopfa w Lipsku, a także nabycie (u wspomnianych Didotów) pras i wszystkich pozostałych utensyliów drukarskich kosztowało go ponad 12 tys. dukatów. Papier — choć obłożony wysokim cłem — również kupował za granicą. Hrabia szybko jednak musiał zdać sobie sprawę, że przeinwestował, skoro już w roku powstania zakładu proponował Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu, że komplety czcionek gotów jest odstąpić drukarni Akademii Wileńskiej, a w ich miejsce „sobie innych mniej sprowadzić”⁷⁹, choć przecież takie wyposażenie oficyny dawało mu możliwość nawiązywania estetyką druków do wysublimowanych serii wydawniczych Didotów⁸⁰.

Mostowski tworzył swą oficynę z myślą o serii wydawniczej „Wybór Pisarzów Polskich” — przedsięwzięciu jak na owe czasy wyjątkowo ambitnym. Wedle jego zamierzeń najważniejsi „pisarze polscy dawni i terażniejsi” mieli zostać umieszczeni „pod materiałami ogólnymi: historii, prawodawstwa, ekonomii powszechnej i szczególnej, poezji itd. na wzór encyklopedii metodycznej”.

⁷⁸ J. PLATT, *op. cit.*, s. 83–84.

⁷⁹ List T. Mostowskiego do A.K. Czartoryskiego z Warszawy 4 maja 1803 roku. List ów ogłosił J. PLATT (*op. cit.*, s. 114–116).

⁸⁰ Mostowski czerpał inspiracje z trzydziestodwutomowej edycji klasyków francuskich i łacińskich, z serii wydawniczej „Ad usum Delphini”, a także z tak zwanego zbioru hrabiego D’Artois, składającego się z sześćdziesięciu czterech tomów odbitych zaledwie w dwu egzemplarzach na papierze welinowym (*ibidem*, s. 95).

Wydawca był świadom, że ogromne koszty planowanej publikacji uniemożliwią jednoczesne wydanie całości. Postanowił więc, że zostanie ona podzielona na oddziały, z których każdy miał liczyć pięć tomów *in octavo* o objętości do pięciuset kart. Mostowski przewidywał, że oddziałów „może być ze wszystkim 20”, jednak ostateczną ich liczbę uzależniał od liczby prenumeratorów oraz „od przychylnego całej tej pracy od Polaków przyjęcia”⁸¹.

Pod koniec grudnia 1802 roku wydawca za pośrednictwem gazet informował, że rozpoczął druk pierwszego oddziału „Wyboru Pisarzów Polskich”⁸². Do kolportażu trafił on w czerwcu następnego roku i zawierał dwa tomy *Dzieł polskich* Jana Kochanowskiego, dwa tomy *Historii narodu polskiego* Adama Naruszewicza oraz „tom jeden wierszów po większej części niedrukowanych dotąd” — Szymanowskiego (*Wierszem i prozą pisma różne*) i Węgierskiego (*Wiersze różne*)⁸³. Na oddział drugi złożyły się: pierwszy tom *Pism rozmaitych* Juliana Ursyna Niemcewicza, trzy kolejne tomy *Historii narodu polskiego*, a także tom z dziełami pisarzy antycznych: *Kroniką od zejścia cesarza Augusta* Tacyta (w przekładzie Kazimierza Wijuka Kojalowicza) i relacją Juliusza Cezara *O wojnie francuskiej* (przełożoną przez Andrzeja Wargockiego)⁸⁴. W oddziale trzecim znalazły się: ostatni tom *Historii narodu polskiego*, pierwszy tom poezji Naruszewicza *Wiersze różne* „zajmujący wszystkie liryka” i trzy tomy *Dzieł wszystkich* Tacyta (w przekładzie Naruszewicza). Dodatkowo prenumeratorzy „Wyboru Pisarzów Polskich” otrzymali bezpłatnie, wydrukowany jedynie dla nich, nadprogramowy tomik zawierający dwie prace Tacyta *O pochodzeniu i kraju Germanów* oraz *Żywoć Juliusza Agrykoli* (także tłumaczone przez Naruszewicza)⁸⁵. Oddział czwarty zawierał: „dokończenie dzieł zupełnych Naruszewicza”, to jest: drugi tom poezji, dwa tomy *Historii Jana Karola Chodkiewicza* i tom obejmujący jego prace drobniejsze lub przezeń zredagowane: *Taurykę czyli Wiadomości starożytne i późniejsze o stanie i mieszkańcach Krymu...*, *Diariusz podróży króla Stanisława Augusta na Ukrainę w roku 1787* i *Głos przy założeniu pierwszego kamienia na kościół Opatrzności Boskiej*. W tomie piątym tego oddziału znalazły się *Kroniki polskie od zgonu Zygmunta I* Stanisława Orzechowskiego i *Dzieje w Koronie Polskiej pod Zygmuntem Augustem* Łukasza Górnickiego⁸⁶.

W grudniu 1805 roku w gazetach pojawił się inserat o ukazaniu się piątego oddziału serii. Otwierał go drugi tom dzieł Niemcewicza. Trzema kolejnymi tomami były: *Życia sławnych Polaków* zawierające *Kazimierza Wielkiego* Michała

⁸¹ Tadeusz MOSTOWSKI, *Wybór Pisarzów Polskich, dawniejszych i świeższych, drukowany literami Didota z kopersztychami*. [Prospekt], Nowy Pamiętnik Warszawski 1802. T. 5 [nr 15], s. 382.

⁸² GKWZ 1802, dod. do nr. 103.

⁸³ GW 1803, dod. do nr. 50.

⁸⁴ *Ibidem*, dod. do nr. 104.

⁸⁵ *Ibidem* 1804, dod. do nr. 52.

⁸⁶ *Ibidem* 1805, dod. do nr. 10.

Wendelina Mniszcha, *Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego* Orzechowskiego, *Życie Lwa Sapiehy* Kazimierz Kognowickiego, *Życie Jana Zamoyskiego* i *Życie Jerzego Ossolińskiego* Bohomolca oraz *Historię Stefana na Czarny Czarnieckiego* Michała Dymitra Krajewskiego. Dopełnienie oddziału stanowił tom, w którym znalazły się *Sielanki polskie* Szymona Szymonowica, Szymona Zimorowica i Jana Gawińskiego, a także *Bukoliki* Wergiliusza (w przekładzie Józefa Lipińskiego).

Jednocześnie Mostowski informował, że „dalszy ciąg oddziałów *Wyboru Pisarzy Polskich* tymczasownie zawieszonym został, przeto Imć Panowie Prenumeranci odbierając piąty oddział [...] dalszej prenumeraty składać nie będą, którą później złożyć będą mogli, gdy przez gazety wzięcie szóstego Oddziału do druku ogłoszonym zostanie”⁸⁷. Wstrzymanie publikacji, choć zapowiadane jako tymczasowe, okazało się trwałe. Mimo że seria zamiast planowanych stu liczyła dwadzieścia pięć tomów, to i tak było to największe przedsięwzięcie wydawnicze pierwszego porobiorowego dziesięciolecia, którego znaczenie trudno przecenić.

Wysokie koszty przy stosunkowo niskiej sprzedaży sprawiały, że „Wybór Pisarzy Polskich” przynosił straty. Bez powodzenia próbowano je minimalizować, wydając dwa inne cykle wydawnicze: „Wybór Powieści Moralnych i Romansów” oraz „Wybór Podróży Znakomitszych na około Ziemi i w różne jej Strony czyli Geografia Historyczna dla Zabawy i Nauki Młodzieży tudzież Dojrzałych Osób”, adresowane do szerszej, mniej wybrednej publiczności.

Pierwsza z wymienionych serii ukazywała się między połową kwietnia 1804 roku a początkiem stycznia 1806 roku. W tym czasie, średnio raz w miesiącu, ukazało się dwadzieścia tomików, z których każdy zawierał zazwyczaj trzy krótkie powieści⁸⁸, stałą rubrykę opatrzoną nagłówkiem *Mody najświeższe paryskie*, a także szarady, zagadki i wierszowane logogryfy. Zaledwie dwukrotnie w „Wyborze Powieści Moralnych i Romansów” opublikowano materiały odmiennego typu. W tomiku trzynastym — poradnikowy artykuł z zakresu weterynarii *Lekarstwo przeciw terażniejszemu zarazom bydła*, w dziewiętnastym zaś — historyczną rozprawkę *Rys jeden z życia Henryka IV*. Przy tworzeniu serii Mostowski korzystał ze wsparcia Lipińskiego, który nie tylko czynnie uczestniczył w doborze materiałów, lecz także zasilał ją przekładami⁸⁹ i własnymi pracami oryginalnymi. W pierwszym tomie „Wyboru Powieści Moralnych i Romansów” ogłosił *Halinę i Firleja, czyli niebezpieczne zapasy*, w czwartym *Iddę z Tokenburgu* oraz *Rotmistrza Goreckiego*, w dziewiątym *Ismenidę i Hylasa*, a w czternastym *Artura i Sofronię*. Z serią — jako tłumacz — współpracował też Jakub Adamczewski, który na podstawie francuskiego przekładu François Pétis de La Croix spolszczył *Tysiąc dni i jeden*. Perskie opowieści Dervisha Moqlasa były tak obszerne, że ich

⁸⁷ *Ibidem*, dod. do nr. 101.

⁸⁸ Przykładowo w tomie drugim znalazły się: *Arfa*, *Posag Józki* oraz *Kalestwo i miłość*.

⁸⁹ Dla „Wyboru Powieści Moralnych i Romansów” Lipiński przetłumaczył około piętnastu utworów (J. PLATT, *op. cit.*, s. 101).

kolejne odcinki publikowano w tomach od czwartego do szesnastego. „Wybór Powieści Moralnych i Romansów” trudno zaliczyć do przedsięwzięć z obiegu wysokiego. W opinii Kazimierza Brodzińskiego było to jednak „pożądane dzieło wówczas, gdy przez podobne popularne pisma starano się język narodowy od upadku ratować”⁹⁰.

„Wybór Podróży Znakomitszych...” Mostowski poświęcił literaturze geograficzno-podróżniczej. Na serię złożyło się z dwanaście tomów wydawanych od maja do końca grudnia 1805 roku. Wśród autorów opisywanych wypraw i znaleźć się: John Byron (*Podróż około kuli ziemskiej odbyta [...] w latach 1764, 1765 i 1766*. T. 1–2), Patrick Brydone (*Podróż po Sycylii i Malcie*. T. 3–4), Samuel Turner (*Poselstwo [...] do Teschou Lama, Thibetu i Boutanu*. T. 5–6), Mungo Park (*Podróż do wewnętrznej Afryki w latach 1795 do 1797*. T. 7), James Cook (*Podróż około ziemi odbyta od r. 1768 aż do 1771*. T. 8–10) i William Mackay (*Podróż czyli Wiadomość o rozbiciu okrętu na brzegach Aracan w Indiach Wschodnich*. T. 12). Tom jedenasty „Wyboru Podróży Znakomitszych...” zawierał relację nieustalonego autora *Podróż jednego Niemca do jeziora Oneida w Ameryce Północnej*.

Trzy wymienione serie nie stanowiły całości dorobku oficyny Mostowskiego. Znaczącą część pozostałej produkcji wydawniczej Drukarni na Nowolipiu tworzyły różne gatunki literatury pięknej. Poezję reprezentowały: wydany po francusku *Dithyrambe sur l'immortalité de l'âme* Jacques'a Delille'a, poemat *Zalety kobiet* Gabriela Marie Legouvé (w tłumaczeniu Józefa Kossakowskiego), *Henriada* Woltera (przełożona przez Euzebiusza Słowackiego), a także poemat heroikomiczno-satyryczny *Pukiel włosów ucięty* Alexandra Pope'a. Ogłoszone w „Wyborze Pisarzy Polskich” *Bukoliki* Wergiliusza (w przekładzie Lipińskiego) dwukrotnie opublikowano także poza serią. Jedna edycja zawierała wyłącznie tłumaczenie polskie, drugą zaś uzupełniono oryginałem łacińskim. Wśród utworów scenicznych znalazły się dwie sztuki autorów obcych: komedia Jeana Nicolasa Bouilly'ego *L'abbé l'épée* instytutor głuchych i niemych (przetłumaczona przez Jakuba Adamczewskiego) oraz tragedia Marie Josepha Cheniera *Fenelon* czyli *zakonnice kambrezyjskie* (spolszczona przez Józefa Czyżowskiego), a także dwa dramaty polskie: *Bigos hultajski* czyli *Szkoła trzpiotów* Drozdowskiego i *Władysław pod Warną* Niemcewicza. Najliczniejszą grupę stanowiły jednak tłumaczenia powieści obcych, między innymi: *Historia Rasslasy królewicza Abdosynu* Samuela Johnsona, *Karita i Polidor* Jeana Jacques'a Barthelemy'ego (w przekładzie Łukasza Gołębiowskiego), *Królowa Golkondy* Stanisława Jeana Boufflers'a, trzy tomy „powieści perskich” *Tysiąc dni i jeden* (uprzednio drukowanych w odcinkach w „Wyborze Powieści Moralnych i Romansów”), a także *Dwie matki jednego dziecięcia* czyli *Matki rywalki* ulubionej autorki Mostowskiego, Stéphanie Félicité de Genlis (przetłumaczone również przez Adamczewskiego).

⁹⁰ Kazimierz BRODZIŃSKI, *Pisma*. T. 5, Poznań: [s.n.] 1873, s. 121.

Oficina oferowała też bogaty wybór wydawnictw niebeletrystycznych. Wydana w 1802 roku *Podróż przez Szwajcarię w roku 1800* Helen Mary Williams zwiastowała późniejszy cykl książek podróżniczych. Zbliżone w charakterze były wspomnienia Kotzebuego z przymusowego rocznego pobytu na Syberii *Najpamiętniejszy rok mego życia*. Piśmiennictwo biografistyczne reprezentowała poświęcona pierwszemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych *Krótką wiadomość o życiu i sprawach generała Washington* nieustalonego autora. Dla miłośników antyku przygotowano dwutomowy, tłumaczony z francuskiego *Słownik mitologiczny czyli Dzieje czasów bajecznych objaśniające dzieła wierszopisów, malarzów i snycerzów* Pierre'a Chompré, a dla zainteresowanych historią Polski *Kazania sejmowe* Piotra Skargi, które mogły być także traktowane jako wzorzec sztuki oratorskiej. Zagadnień ekonomiczno-społecznych dotyczyły: rozprawa *O składaniu się i podzieleniu majątków w społeczności* francuskiego fizjokraty Anne Roberta Jacques'a Turgota oraz publicystyczna broszura *Uwagi nad dzieśięcinami* Antoniego Witosławskiego. Wyjątkowymi walorami estetycznymi odznaczał się *Zbiór widoków sławniejszych pamiątek narodowych*. Album ów składał się — nie licząc kart tytułowych i dedykacyjnych — z osiemnastu tablic *in folio* z wyobrażeniami „zwalisk, zamków, świątyń, nagrobków, starożytnych budowli i miejsc pamiętnych w Polsce” rysowanych z natury przez profesora rysunku w Liceum Warszawskim Zygmunta Vogla i sztychowanych przez Jana Zachariasza Freya.

Z usług tłoczni Mostowskiego często korzystało TWPN, a także jego poszczególni członkowie. Drukarnia na Nowolipiu wykonała w 1802 roku *Ustawy Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, natomiast Szaniawski ulokował tam druk zarówno krótkiej rozprawki *Co to jest filozofia? Niektóre myśli służące mogące do porozumienia się względem odpowiedzi na to pytanie*, jak i opasłego poradnika edukacyjnego *Rady przyjacielskie młodemu czcicielowi nauk i filozofii pragnącemu zaleźć pewniejszą drogę do prawdziwego i wyższego oświecenia*. Z warszawskim środowiskiem naukowym związany był także Antoni Magier, klimatolog i fizyk, autor wybitej w Drukarni na Nowolipiu broszury *O używaniu barometrów, termometrów i innych instrumentów meteorologicznych*. Oprócz praktycznych wskazówek zawierała ona również reklamę jego wytwórni przyrządów fizycznych i meteorologicznych.

Choć więc nie brakowało chętnych do zlecenia druku prac tłoczni Mostowskiego⁹¹, to on, coraz bardziej do przedsięwzięcia zniechęcony, już w 1804 roku

⁹¹ O druk własnych prac w oficynie pod numerem 646 na Nowolipiu zabiegali nawet autorzy z odległych ośrodków naukowych. Zaświadcza o tym dowodnie wydana w 1804 roku *Teoria jestestw organicznych* Jędrzeja Śniadeckiego. U Mostowskiego chciał także realizować własne nakłady Józef Zawadzki. Starania wileńskiego wydawcy zakończyły się niepowodzeniem. Odpowiedziano mu bowiem, że „drukować teraz w drukarni naszej nie mamy czasu” (Tadeusz TURKOWSKI, *Materiały do dziejów literatury i oświaty z archiwum drukarni i księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie*. T. 1, Wilno: Towarzystwo Przyjaciół Nauk 1935, s. 367).

gotów był „najsłabszą łapą” oficynę odstąpić⁹². Ostatecznie zamknął ją na początku 1806 roku, wykorzystując jako pretekst swój wyjazd do Paryża z misją dyplomatyczną. Na dorobek wydawniczy Drukarni na Nowolipiu nro 646 złożyło się łącznie dziewięćdziesiąt osiem publikacji.

1.3.3. DRUKARNIA WIKTORA DĄBROWSKIEGO

Własną drukarnię wspominany już Dąbrowski założył po nabyciu na własność części utensyliów typograficznych byłej tłoczni pojezuickiej lub kadeckiej. Dokładna data jej uruchomienia nie jest znana, ale z pewnością musiało to nastąpić przed 11 czerwca 1805 roku. Tego dnia bowiem w „Gazecie Warszawskiej” ukazało się ogłoszenie informujące, że „w drukarni W. Dąbrowskiego przy ulicy Ś. Jańska nro 17 wyszła z druku komedia w 3ch aktach z francuskiego przetłumaczona pod tytułem: *Gawel na Księżycu*, kosztuje alla rustica zł pol. 3”⁹³. Placówka Dąbrowskiego pozostawała pod wymienionym w inseracie adresem co najmniej do końca października 1805 roku⁹⁴. Następnie, nie później niż w kwietniu 1806 roku, właściciel przeniósł ją do zwolnionych przez wdowę Lebrun pomieszczeń w kamienicy przy Rynku Starego Miasta 58⁹⁵. Decyzja ta wynikała z zakupu przez niego części wyposażenia Drukarni Sukcesorów Tomasza Lebruna.

W latach 1805–1806 Dąbrowski zdołał wytłoczyć osiem druków. W połowie były to dzieła literackie: trzy utwory dramatyczne (między innymi *Sierota chiński* Woltera) oraz powieść (*Henryk VI* pani de Genlis). Ponadto ukazały się: dwiema edycja „znacznie poprawiona z przydaniem maksym księcia de la Rochefoucault” popularnego podręcznika gramatyki francuskiej *Gramatyka francuska dla pożytku uczącej się młodzieży krótko zebrana*⁹⁶, teologiczny traktat „sławnego autora — jak zapewniano w prasowym inseracie — księcia arcybiskupa Kameraceńskiego Salignac de La Mothe Fénelona”⁹⁷ *Dowody jasne bytności Boga z poznania natury*, rozprawka z zakresu medycyny *Onanizm czyli roztrząśnienie chorób pochodzących z samogwałtu* pióra Tissota oraz „dziełko pod tytułem: *Opisanie i wyobrażenie nowej maszyny do siania zboża* wynalezionej przez pana Adolfa Henryka Meltzera, doktora filozofii, a rodakom do wiadomości podanej przez Gutkowskiego, Imperatorskiego Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego Petersburgskiego członka korespondującego”⁹⁸.

⁹² List T. Mostowskiego do A.K. Czartoryskiego z Tarchomina 8 listopada 1804 roku (Biblioteka Czartoryskich, Archiwum Domowe, Rkps Ew. XVII/591, s. 139–141).

⁹³ GW 1805, dod. do nr. 47. Nawiasem mówiąc, francuski tekst stanowił dla tłumacza (Alojzego Gonzagi Fortunata Żółkowskiego) jedynie podstawę przekładu. Autorem oryginału był niemiecki dramaturg Heinrich Beck.

⁹⁴ GW 1805, 2gi, dod. do nr. 87.

⁹⁵ GW 1806, dod. do nr. 32.

⁹⁶ GW 1806, dod. do nr. 62.

⁹⁷ *Ibidem* 1805, 2gi, dod. do nr. 87.

⁹⁸ GW 1806, dod. do nr. 32.

1.3.4. Drukarnia dzieł historycznych — inicjatywa niezrealizowana

W 1804 roku pojawił się pomysł powołania komplementarnego wobec WTPN stowarzyszenia, którego zadaniem byłoby „pielegnowanie narodowych pamiątek”⁹⁹. Wśród narzędzi, którymi założony cel chciano realizować, znalazła się też drukarnia. O inicjatywie tej 21 sierpnia 1804 roku Józef Niemojewski pisał do Andrzeja Horodyskiego następująco: „Nowy duch wstąpił w naszych rodaków [...] zakładają w Warszawie drukarnię. Krasieński Wincenty daje dukatów 1300 i zbiera kolektę; z tym co dał ma już dukatów 2000. Spodziewają się te sumy zdublować, chcą zawiązać potem Towarzystwo Badaczy Dziejów Narodowych”¹⁰⁰.

Założenie tłoczni miało umożliwić publikację „zbiorów usilnością Towarzystwa nagromadzonych, jeżeli które będą wartymi publicznej wiadomości, [...] pisma periodycznego, badaniom dziejów narodowych poświęconego” oraz reedycji prac historycznych, których „nabycie trudnym jest, bądź dla ich rzadkości, bądź dla ceny wysokiej”. Wśród planowanych publikacji znalazło się też „przedstawienie całej historii narodowej w kopiersztychach, których cena nie byłaby uciążliwą dla Polaków, mierny majątek posiadających”. Zamierzano więc wysłać do Paryża dwóch lub trzech „pocziwych młodych Polaków”, aby tam nauczyli się „tego wszystkiego, co potrzeba dla wprowadzenia u nas edycji stereotypowych”. Przyszła drukarnia miała więc także służyć ułatwieniu „uboższemu pokupu dzieł historycznych”¹⁰¹.

Powołanie do życia nowego Towarzystwa uzależniano od aprobaty WTPN, tej jednak nie udało się uzyskać zapewne z tego powodu, że część struktur nowej organizacji miała pozostawać niejawną. Tym samym więc nowa drukarnia w Warszawie nie powstała.

Na marginesie można dodać, że wcześniej drukarnię planowało również uruchomić konspiracyjne Towarzystwo Republikanów Polskich. Bliższe szczegóły tej, pochodzącej z końca 1798 roku inicjatywy, nie są znane¹⁰².

2. Drukarnie specjalistyczne

2.1. Drukarz bez drukarni — przypadek Stefana Baccigalupiego

Wśród wielu historyków książki i warsawianistów utrwaliło się przekonanie, że w latach 1796–1801 Baccigalupi dysponował w Warszawie warsztatem

⁹⁹ *Projekt utworzenia za czasów pruskich w mieście Warszawie towarzystwa historycznego i czasopisma periodycznego pod tytułem: „Zbiór Materiałów do Historii Polskiej” (Z rękopisu)*. Wyd. Aleksander KRAUSHAR, *Przewodnik Naukowy i Literacki* (31) 1903, s. 853.

¹⁰⁰ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk, Kraków, rkps. 163: *Korespondencja A. Horodyskiego z lat 1804–1816*, k. 4v.

¹⁰¹ *Projekt utworzenia za czasów pruskich...*, s. 855.

¹⁰² J. PLATT, *op. cit.*, s. 84.

typograficznym, który po śmierci drukarza przejął jego syn Józef¹⁰³. Wynika ono — jak sądzę — z bezkrytycznego przyjęcia podanej przez Magiera — i niemal dosłownie powtórzonej przez Franciszka Maksymiliana Sobieszczańskiego — informacji, że od 1785 roku działała w Warszawie drukarnia „do loterii genuańskiej założona przez Managetto¹⁰⁴ i Baccigalupi, którą tenże od roku 1796 sam na siebie utrzymywał, po śmierci jego syn się nią trudnił do roku 1823”¹⁰⁵. Na kolejnej stronicy pracy Magiera znajduje się jednak następujący, pozostający w sprzeczności z przywołaną wyżej notatką, zapis: „Drukarnia księdza Malinowskiego pozostała [chyba raczej powstała — K.O.] z drukarni Baccigalupiego, w której wychodziła »Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego«; zakupił ją Wyżewski, w której do dziś dnia wychodzi taż gazeta”¹⁰⁶. Sprzeczność tę można wyjaśnić tym, że *Estetyka miasta Warszawy* powstawała na przełomie trzeciego i czwartego dziesięciolecia XIX wieku, gdy pamięć siedemdziesięcioletniego wówczas autora niekoniecznie musiała precyzyjnie odtwarzać wszystkie szczegóły z przeszłości.

Z zachowanych materiałów źródłowych wiadomo, że 14 stycznia 1793 roku na sesji Jurysdykcji Miasta Stołecznego Warszawy Baccigalupi oświadczył, „iż drukarnię swoją warendę na lat trzy, zaczawszy od Nowego Roku, do drukowania »Korespondenta« Wielebnemu Imć Księdzu Karolowi Malinowskiemu wypuścił i że sam w tej drukarni nic oprócz biletów na loterię nie drukuje”¹⁰⁷. Nazwisko właściciela dawnej Drukarni Komisji Skarbu Koronnego pojawia się też w tabelarycznym wykazie drukarzy warszawskich sporządzonym przez administrację pruską 2 maja 1796 roku. Odnotowano w nim, że Baccigalupi dysponował w czasach Rzeczypospolitej przywilejem na druk biletów loteryjnych oraz że jego tłocznia znajdowała się przy ulicy Freta 253¹⁰⁸. Wydaje się jednak, że podany adres dotyczył miejsca zamieszkania, a nie zlokalizowania drukarni, gdyż jak dowodzą typograficzne analizy Szczepańca, prasą i czcionkami Baccigalupiego nadal dysponował Malinowski, który używał ich aż do 1799 roku. Następnie przejął je

¹⁰³ Zob. np. Marianna MLEKICKA, Jan ROGALA, *Księgarnia wydawnicza Józefa Puksztę w Warszawie 1815–1834*, Roczniki Biblioteczne 1966, nr 1/2, s. 98; Wiktor GOMULICKI, *Opowiadania o Starej Warszawie*, Warszawa: PIW 1960, s. 239–240; Elżbieta SŁODKOWSKA, *Produkcja i rozpowszechnianie wydawnictw w Królestwie Polskim 1815–1830*, Warszawa: Biblioteka Narodowa 2002, s. 188.

¹⁰⁴ Obaj autorzy błędnie przywołują nazwisko drukarza. W istocie współpracownikiem Baccigalupiego był nieznan z imienia Manuganti (Meneganti).

¹⁰⁵ Antoni MAGIER, *Estetyka miasta Warszawy*, Wrocław: Zakł. Nar. im. Ossolińskich 1963, s. 207; Franciszek Maksymilian SOBIESZCZAŃSKI, *Warszawa. Wybór publikacji*. T. 2, Warszawa: PIW 1967, s. 492.

¹⁰⁶ A. MAGIER, *op. cit.*, s. 208; zob. też F.M. SOBIESZCZAŃSKI, *op. cit.*, s. 493.

¹⁰⁷ Cyt. za: J. SZCZEPANIEC, „Korespondenta Krajowego i Zagranicznego” drukarnia, [w:] *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 3, cz. 2..., s. 162.

¹⁰⁸ AGAD, GD. DPP V, sygn. 20, s. 20. (*Nota bene* nazwisko Baccigalupi zapisano tu błędnie jako „Braci Galupa”).

w posiadanie kolejny redaktor i wydawca „Korespondenta”, Hipolit Wyżewski, i korzystał z nich aż do śmierci w 1813 roku¹⁰⁹. Zapewne więc albo umowa dzierżawy została przedłużona na kolejne lata, albo — co bardziej prawdopodobne — po jej wygaśnięciu Malinowski nabył drukarnię na własność.

Nie można — co prawda — z całkowitą pewnością wykluczyć, że w czasach pruskich Baccigalupi nadal zajmował się tłoczeniem biletów loteryjnych. Możliwość taka istnieje, ponieważ działającą przed rozbiorami Loterię Krajową sukcesorzy bankierów Piotra Teppera i Piotra Blanka utrzymywali (pod nazwą Loterii Kompanii Warszawskiej) do 1 sierpnia 1796 roku, kiedy to nowe władze — mimo zaprowadzenia w całej prowincji Prus Południowych Berlińskiej Loterii Klasycznej — zastąpiły ją Dyрекcją Loterii Warszawskiej, której ciągnięcia odbywały się regularnie przez cały okres pruskiego panowania nad miastem¹¹⁰. Hipoteza ta jest jednak mocno wątpliwa. Nie jest bowiem znany choćby jeden druk z tego okresu sygnowany nazwiskiem Baccigalupiego. Trudno zaś, ze względu na brak rentowności, wyobrazić sobie utrzymywania drukarni nastawionej wyłącznie na typograficzną obsługę loterii.

2.2. DRUKARNIE PRASOWE

2.2.1. DRUKARNIA „KORESPONDENTA”

Do końca czerwca 1795 roku drukarnia „Korespondenta” mieściła się przy ul. Świętojerskiej 1765 w zabudowaniach klasztoru Księży Kanoników Regularnych¹¹¹. W pierwszych dniach lipca przeniesiono ją „na Krakowskie Przedmieście, przeciwko Zygmunta, do kamienicy przy Zamku Hryniewiczowska zwanej¹¹² na dół, gdzie przedtem marmury przedawano”¹¹³. Możliwe, że Malinowski w administrowaniu i zarządzaniu zakładem typograficznym wyręczał się nadal Maciejem Chmielowskim, który pełnił takie obowiązki w czasie powstania kościuszkowskiego¹¹⁴.

Wydawca „Korespondenta”, nabywając w styczniu 1795 roku tłocznię Krompta, doposażył wydzierżawioną od Baccigalupiego drukarnię w drugą prasę i kilka dodatkowych kompletów czcionek. Zwiększone moce produkcyjne wystarczały z naddatkiem do produkcji kolejnych numerów gazety, toteż Malinowski podejmował także rozmaite inicjatywy wydawnicze. Przez dwa lata wydrukował on siedemnaście publikacji zwartych, z czego większość stanowiły ka-

¹⁰⁹ J. SZCZEPANIEC, *Wyżewski Hipolit*, [w:] *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 3, cz. 2, s. 388.

¹¹⁰ Franciszek Ksawery KUROWSKI, *Pamiętki miasta Warszawy*. T. 3, Warszawa: Wydaw. Państw. Instytutu Historii Sztuk 1949, s. 13.

¹¹¹ KKZ 1793, dod. do nr. 105.

¹¹² W świadomości mieszkańców Warszawy kamienica Hryniewiczowska mieściła się przy Krakowskim Przedmieściu, choć jej prawidłowym adresem hipotecznym była ul. Grodzka 365.

¹¹³ KWZ 1795, dod. do nr. 53.

¹¹⁴ H. OPRAWKO, J. SZCZEPANIEC, *op. cit.*, s. 258–259.

lendarze¹¹⁵ i kalendarzyki¹¹⁶ (łącznie sześć) oraz elementarze¹¹⁷ (cztery). Wśród pozostałych wydawnictw warto zwrócić uwagę na zbiór sielanek (głównie antycznych) *Muzeusz poeta grecki o Leandrze i Erze* (w przekładzie Franciszka Zagórskiego), wydawany arkuszami zbiór prac medycznych Jana Ernesta Nelsona mający — zgodnie z zamierzeniem edytora skrywającego się pod kryptonimem T.P.¹¹⁸ — stanowić pierwszy, ale jak się okazało jedyny, tom serii wydawniczej „Praktyka Lekarska Żyjących Teraz Doktorów”, a także prawnicze opracowanie Karla Gotlieba Suareza i Karla Gosslara *Nauka dla stron względem zachowania się w procesach tudzież innych sądowych czynnościach podług przepisów powszechnej sądowej ordynacji dla państw pruskich*. Niektórzy badacze błędnie łączą ten tom z działalnością Wyżewskiego¹¹⁹, gdyż to właśnie on w pierwszej dekadzie stycznia 1797 roku podał do wiadomości, że ma w kolportażu *Naukę dla stron...*¹²⁰ Jednakże wydanie pracy Suareza i Gosslara zapowiadano już 16 kwietnia poprzedniego roku¹²¹, dwa tygodnie później (30 kwietnia) informowano o rozpoczęciu druku¹²², a 5 lipca anonsowano, że książka „wyszła spod prasy” i jest do nabycia w kantorze gazety¹²³. Wszelkie wątpliwości ostatecznie rozwiewa spis książek prawniczych zalecanych przez Królewską Południowo-Pruską Regencję, w którym stwierdza się *expressis verbis*, że *Nauka dla stron...* „spod prasy Jksiędza kanonika Malinowskiego wyszła”¹²⁴.

Wkrótce, bo 30 lipca 1796 roku, Malinowski zawiadomił swych czytelników, że „od pierwszego augusta »Korespondent« wychodzić nie będzie”¹²⁵. Zamknięcie pisma wynikało z decyzji władz pruskich, które odmówiły dotychczasowemu redaktorowi zgody na kontynuowanie działalności prasowej. Koncesję na wydawanie od nowego roku gazety pod takim samym tytułem otrzymał Wyżewski. Drukarnia pozostawała w rękach dotychczasowego redaktora gazety co najmniej do wczesnej jesieni 1796 roku, 17 września za pośrednictwem „Gazety Warszawskiej” donosił on bowiem, że w jego tłoczni, „w sklepie pani Nettowej i innych księgarzy” znajduje się do nabycia świeżo „wyszła z druku książka pod tytułem: *Dodatek do nauki dla stron względem zachowania się w procesach dla państw*

¹¹⁵ Np. *Kalendarz gospodarski [...] z prognostykami*.

¹¹⁶ Np. *Kalendarzyk [...] zawierający różne ciekawości*.

¹¹⁷ Np. *Elementarz ordynaryjny polski z figurami... czy Elementarz francuski z polskim z figurami...*

¹¹⁸ D. HOMBEK (*Prasa i czasopisma polskie XVIII wieku w perspektywie bibliograficznej*, Kraków: Universitas 2001, s. 252) wyraziła pogląd, że „chodzi tu o Tadeusza Podleckiego”.

¹¹⁹ J. SZCZEPANIEC, *Wyżewski Hipolit...*, s. 389; D. HOMBEK, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII w.* T. 5, Kraków: Universitas 2005, s. 301.

¹²⁰ KWZ 1797, nr 3.

¹²¹ *Ibidem* 1796, dod. do nr. 31.

¹²² *Ibidem*, nr 35.

¹²³ GW 1796, dod. do nr. 54.

¹²⁴ *Ibidem*, ser. II, nr 10.

¹²⁵ KWZ 1796, nr 61.

pruskich”¹²⁶. Nie wiadomo, jakie były dalsze losy Malinowskiego. Niewykluczone, że powrócił na rodzinną Litwę. Przed opuszczeniem Warszawy drukarnię przekazał nowemu właścicielowi „Korespondenta”, w którego ręce trafiła też niesprzedana, znaczna część nakładu książki Suareza i Gosslara.

Wyżewski przeniósł tłocznnię na ulicę Świętojańską do „kamienicy pod nrem 31”¹²⁷, zwanej Braci Śpiących, przy Bramie Krakowskiej”¹²⁸. W przeciwieństwie do poprzednika Wyżewski odbijał niemal wyłącznie kolejne numery gazety. W latach 1797–1806 w drukarni „Korespondenta” wytłoczono zaledwie jedno wydawnictwo zwarte. Była to dwuczęściowa antologia *Piosnki i arie z różnych operów i komedii zebrane*, opublikowana w 1799 roku.

Po śmierci męża Marianna Wyżewska nakazała sporządzić szczegółowy spis masy spadkowej, w którym wyspecyfikowano między innymi „rekwizyty i rzeczy do drukarni należące”. Dzięki jej zapobiegliwości wiadomo, co składało się na wyposażenie zakładu typograficznego z przełomu XVIII i XIX wieku. Drukarnia „Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” dysponowała kilkoma zestawami czcionek, zarówno prostych, jak i kursywnych o bardzo różnych stopniach pisma. Poza podstawowym garmontem w jej zasobie znajdowały się także supetit, petit, dubelt paragon, dubelt mittel, dubelt tertia, dubelt garmont. W wydzielonych kasztach trzymano wersaliki tytułowe, wszelkiego rodzaju fracje, klamry, czyli nawiasy, linie i linijki do „przedziału miast lub państw zagranicznych” oraz inne akomodacje. Giserskich materiałów typograficznych było łącznie sto sześć kamieni i pięć funtów nowopolskich¹²⁹. Ponadto tłocznia wykorzystywała „różne litery drewniane”, blachy z tytulaturą „do pierwszego arkusza i do dodatku gazety rżnięte na miedzi” oraz ołowiane liczby „do tytułu na cały rok”. Kolejni wydawcy „Korespondenta” mieli do dyspozycji dwie prasy. Jedna z nich była „podlejsza”, natomiast druga — jak to określono — „ze wszystkimi potrzebami”. Na wyposażeniu drukarni znajdowało się także 6 rygałów do kaszt z szufladami, rygaliki do „suwania form”, 7 winkelhaków, 2 klucze żelazne do „szrubów”, 16 „szuflów drewnianych”, 3 pary fernatule, 15 desek do form, 6 desek do moczenia papieru, 3 noże dla zecerów do łamania, nożyce duże, nożyczki, 2 scyzoryki, beczka sadzy, bania miedziana, 2 łyżki miedziane i jedna blaszana, dzieża blaszana, 2 łopaty drewniane, rondel miedziany, stągiew do robienia ługu, niecka drewniana, szafel do ługu, szafliczek mały, szczotka do mycia form, grapa

¹²⁶ GW 1796 ser. II, nr 19. Nawiasem mówiąc, w inseracie niedokładnie zacytowano tytuł publikacji, który w rzeczywistości brzmiał: *Dodatek do książki pod tytułem Nauka dla stron względem zachowania się w procesach dla państw pruskich*.

¹²⁷ Do kamienicy tej, przynależnej hipotecznie do ulicy Świętojańskiej, wchodziło się od strony placu Zamkowego.

¹²⁸ KWZ 1797, nr 3. Nawiasem mówiąc, w inseracie zmieszczonym w „Gazecie Warszawskiej” (1797 nr 3) podano odmienny, błędny numer — 32, pod którym mieściła się kamienica należąca do szpitala św. Łazarza (*Opis wszystkich pałaców...*, s. 4).

¹²⁹ Kamień — staropolska miara wagi licząca 32 funty nowopolskie; odpowiednik 12,96 kg.

do grzania ługu, 3 stoły (2 sosnowe i jeden duży „ordynaryjny”), 11 stolików (6 sosnowych, 2 „zielonym sukнем wybite”, tyle samo małych z szufladami i jeden dębowy), 6 stołków drewnianych, szafa stara do składania gazet, zegar wiszący drewniany, 7 lichtarzy ze szczypcami (w tym 5 blaszanych i 2 żelazne), 4 kałamarze z piaseczniczkami, a także (na potrzeby „inkwaterunku”) 5 tapczanów i jedno łóżko wraz z siennikami, poduszkami, kołdrami i derkami. Całość wyposażenia drukarni wyceniono na 1797 złp¹³⁰.

Ten szczegółowy spis stanowi dla historyków „czarnego kunsztu” dobrą podstawę do pełniejszego rozpoznania ówczesnych technik typograficznych i technologii druku, a Szczepańcowi posłużył nadto do potwierdzenia hipotezy o wykorzystywaniu przez drukarnię „Korespondenta” pras i czcionek należących niegdyś do Baccigalupiego i Krompta¹³¹.

2.2.2. DRUKARNIA „GAZETY WARSZAWSKIEJ”

W pierwszym porozbiorowym dziesięcioleciu nastąpiła dwukrotna zmiana właściciela drukarni „Gazety Warszawskiej”. Za każdym razem związana ona była z decyzją władz w kwestii prawnego tytułu do wydawania pisma. Wyjaśnienie okoliczności przechodzenia gazety z rąk do rąk wymaga krótkiego rysu historycznego.

Po wybuchu insurekcji ze stolicy zbiegł w niewieścim przebraniu Tadeusz Włodek, targowiczanie, pozostający na usługach ambasady rosyjskiej, który na mocy konfederackiego sanktyu dysponował monopolem na wydawanie gazety w Warszawie. Opuszczoną przez wydawcę „Gazetę Krajową” przejął zatrudniony w redakcji pisma Lesznowski i zmienił skompromitowany tytuł na „Gazeta Wolna Warszawska”. Po upadku powstania kontynuował on wydawanie gazety, usuwając z jej nazwy słowo „wolna”. Pod koniec grudnia 1794 roku Lesznowski wyjednał u Buxhöwdena zezwolenie na publikację pisma w kolejnym roku¹³². Na początku stycznia do Warszawy powrócił Włodek z zamiarem odzyskania gazety. Cel swój osiągnął bez trudu. Rosyjskie władze okupacyjne 1 lutego 1795 roku nakazały Lesznowskiemu, by pismo wraz z drukarnią zwrócił Włódkowi¹³³, który kierowanie tłocznia powierzył bliżej nieznanemu Wasilewskiemu¹³⁴. Sytuacja zmieniła się diametralnie po zainstalowaniu się w Warszawie władz pruskich. Ga-

¹³⁰ Elżbieta KOWECKA, *Dwa inwentarze ruchomości mieszkańców Warszawy z XIX w.*, [w:] *Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej*. T. 43: *Studia z Dziejów Rzemiosła i Przemysłu*. T. 10, Wrocław: Instytut Historii Kultury Materialnej PAN 1970, s. 142–144. Czytelnik znajdzie tu też objaśnienia dotyczące terminologii typograficznej oraz nazw sprzętów, naczyń i narzędzi znajdujących się na wyposażeniu drukarni.

¹³¹ J. SZCZEPANIEC, *Wyżewski Hipolit...*, s. 388.

¹³² J. SZCZEPANIEC, *Monopol prasowy Tadeusza Włodka w Polsce w latach 1793–1796*, *Ze skarbcza kultury* 1964, z. 16, s. 92.

¹³³ AGAD, Stara Warszawa, sygn. 448, k. 66.

¹³⁴ AGAD, GD. DPP V, sygn. 20, s. 20.

zeta i drukarnia znów wróciły do Lesznowskiego na mocy przyznanej mu 10 lipca 1796 roku koncesji na wydawanie „Gazety Warszawskiej”¹³⁵.

Mimo zmian właściciela drukarnia aż do połowy lipca 1805 roku mieściła się w jednym i tym samym miejscu — w pałacu Chreptowicza przy ul. Długiej 543¹³⁶. Wtedy to Lesznowski przeprowadził ją na ulicę Świętojerską 1769 „do pałacu zwanego Platerowski”¹³⁷.

Poza gazetą w tłoczni właściwie nie drukowano nic innego. Włodek nie podejmował żadnych inicjatyw wydawniczych, Lesznowski zaś czynił to sporadycznie, wykonując głównie zlecenia zewnętrzne. Przykładowo, w 1798 roku odbił dla Jana Benneta *Prospekt „Dziennika Czynności Komisji Bankowej” w Warszawie wydawać się mającego*¹³⁸, a w 1804 roku, nakładem księgarza Fryderyka Pfaffa, rozprawę medyczną *Avis au beau sexe sur les maux des nerfs...* Augusta Ferdynanda Wolffa. Nieporównywalnie większą aktywność wydawniczą drukarnia „Gazety Warszawskiej” wykazywała w 1806 roku, gdy Lesznowski po poślubieniu wdowy Lebrun wszedł w posiadanie części dawnej placówki Dufoura. Dorobek „Drukarni Połączonej »Gazety Warszawskiej« i Sukcesorów Tomasza Lebrun” omówiłem wcześniej.

2.3. SZTYCHARNIE

Techniki sztycharskie wykorzystywano jako dopełnienie produkcyjnych możliwości klasycznych warsztatów drukarskich. Stosowano je z reguły w trzech wypadkach. Po pierwsze, przy tłoczeniu wydawnictw nutowych, bo choć gisernia Zawadzkich miała w swej ofercie czcionki muzyczne, to wykonanie składu typograficznego dla publikacji tego typu wymagało, by zecer posiadał specjalistyczną wiedzę i nietuzinkowe umiejętności. Wszystko zaś wskazuje na to, że w pierwszym porobiorowym dziesięcioleciu żadna z tłoczní warszawskich nie zatrudniała osoby o potrzebnych kwalifikacjach. Po drugie, wówczas gdy do wydania dzieła w sposób tradycyjny niezbędne było pismo drukarskie o nietypowym kroju. Zamówienie w giserni odpowiedniego zestawu czcionek było co prawda możliwe, lecz generowało tak wysoki koszt wydawnictwa, że rachunek ekonomiczny skłaniał, by powierzyć wykonanie całej publikacji sztycharzowi. Po trzecie, przy sporządzaniu wydawnictw albumowych oraz wszelakiego rodzaju ilustracji zamieszczanych w książkach.

¹³⁵ AGAD, GD. DPP VI Miejscowości (Ortschaften), sygn. 3587: Der Zeitungs und Journalverlag zu Warschau. Bd. 1, s. 188.

¹³⁶ „Gazeta Krajowa” 1794, nr 15; GW 1798, nr 73; 1802, dod. do nr. 56.

¹³⁷ GW 1805, nr 56.

¹³⁸ Z braku wystarczającej liczby abonentów Bennetowi udało się wydać jedynie prospekt periodyku (GW 1798, nr 80).

2.3.1. FABRYKA KART KRAJOWYCH JANA ABRAHAMA WILLINKA¹³⁹

Znany jest zaledwie jeden druk, do którego nie odnosi się żadna z wymienionych okoliczności. Pod koniec 1795 roku „wyszedł spod prasy nowej wcale inwencji, wysztychowany kalendarzyk wieczysty na ćwiartce, do którego przydano święta ruchome aż do końca wieku teraźniejszego”¹⁴⁰. Jego wydawcą był Jan Abraham Willink, właściciel manufaktury słynącej w czasach stanisławowskich z produkcji kart do gry, które estetyką i jakością dorównywały kartom wytwarzanym na zachodzie Europy. Trudno określić, którą z technik stosowanych w Fabryce Kart Krajowych wykonano ów kalendarzyk. Rozstrzygnięcie, czy był to drzeworyt, miedzioryt czy też staloryt, wobec nieodnalezienia egzemplarza nie jest możliwe. Wielość i różnorodność punktów sprzedaży, które przyjęły kalendarzyk do kolportażu, zdaje się wskazywać, że było to wydawnictwo, które poza walorami użytkowymi zalecało się też samym wyglądem. Poza sztycharnią Willinka przy ulicy Długiej 586 można je było nabyć u księgarzy „JPP. Grölla i [Macieja] Szczepańskiego”, a także w składach „kopersztychów JP. [Ludwika] Fietta w kamienicy Reslerowskiej” i „papierów fabryki jeziornieckiej JP. [Johanna] Thies¹⁴¹ w kamienicy Wasilewskiego”¹⁴² na Krakowskim Przedmieściu.

2.3.2. SZTYCHARNIA NUT JÓZEFA ELSNERA

W końcu lat 80. XVIII wieku została zlikwidowana drukarnia muzyczna prowadzona przez Jana Engla. Od tego czasu w Warszawie nie istniała podobna placówka¹⁴³. Zmianę tego stanu rzeczy przyniósł dopiero wiek XIX.

Józef Elsner, kompozytor i dyrektor orkiestry Teatru Narodowego, dostrzegł, iż „niezawodną jest rzeczą, że równie artyści jako amatorowie muzyki, od dawna już życzyli sobie (na wzór innych miast zagranicznych) mieć w tej stolicy porządną not [!] sztycharnię. Pierwsi aby dzieł swoich udzielić publiczności, drudzy aby onych z większą łatwością nabywać mogli”. Elsner postanowił więc założyć sztycharnię nut i w ten sposób „publiczności uczynić przysługę”, polegającą na tym, „że jej wystawi gatunek muzyki, jakiej z żadnej zagranicznej sztycharni, ani z magazynów mieć nie może”. Owym niedostępnym „gatunkiem muzyki” były utwory kompozytorów polskich, a zwłaszcza „najpiękniejsze polonezy”, które „mało są znane zagranicą, albo wcale na inny sposób przerabiane, w samym tylko polskim

¹³⁹ W literaturze przedmiotu (np. Andrzej GRODEK, *Pieniądze papierowe podczas insurekcji 1794 roku*, [w:] *idem, Wybór pism*. T. 2. *Studia nad rozwojem kapitalizmu w Polsce*, Warszawa: PWN 1963, s. 148) spotyka się też odmienną formę pisowni nazwiska — „Willing”. Pisownię „Willink” przyjąłem za W. SMOLEŃSKIM (*op. cit.*, s. 74).

¹⁴⁰ GW 1795, dod. do nr. 95. Tu pisownia nazwiska w formie „Wiling”.

¹⁴¹ W dokumentach źródłowych dyrektor papierni w Jeziornie notowany jest jako Johann Thiesz (AGAD, GD. DPP. Sygn. VI.3495: Die Warschau Papierfabrik, s. 2).

¹⁴² GW 1795, dod. do nr. 95.

¹⁴³ Ostatnie doniesienie prasowe potwierdzające funkcjonowanie drukarni Engla pochodzi z połowy lutego 1776 roku (GW 1776, nr 13 i 14). Wiadomo też, że właściciel drukarni zmarł 30 czerwca 1778 roku.

kraju zostają w oryginałach swoich”, a także „różne pieśni i tak nazwane dumy, ozdobione najpiękniejszymi wierszami sławnych poetów”, które „ledwo połowie kraju są znane, przez niemożność udzielenia ich publicznie wszystkim”, wreszcie „najpiękniejsze sonaty, koncerty i inne podobne muzyki na klawikort, gittar i inne instrumenta zrobione już to przez damy polskie posiadające tak wygórowany kunszt i geniusz w muzyce, już to przez wielu amatorów i artystów”, które „zostają zagrzebane między kilku osobami wtenczas, kiedy by całej publiczności ukontentowanie sprawić mogły”¹⁴⁴. Wyłożony w prasowym doniesieniu program wydawniczy Elsner realizował głównie w specjalnie do tego celu powołanym periodyku muzycznym „Wybór Pięknych Dzieł Muzycznych i Pieśni Polskich”.

Znaczną część muzycznych druków zwartych wykonywanych w sztycharni Elsnera stanowiły arie operowe z polskimi librettami. Wydawca chciał bowiem wykazać, że „operę mogą być w języku polskim śpiewane, a to z większą może łatwością, jak w niemieckim lub francuskim”¹⁴⁵. Jako przykłady tego typu publikacji mogą służyć *Arie z opery Czarodziejski flet* Wolfganga Amadeusza Mozarta, *Polskie arie z opery Lodoiska* Marii Luigiego Cherubiniego oraz ogłoszone w siedmiu częściach melodie skomponowane przez właściciela sztycharni do komediooper *Dmuszewskiego Siedem razy jeden*.

W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że Elsner uruchomił sztycharnię na przełomie lat 1802 i 1803¹⁴⁶. Wydaje się jednak, że datowanie to należy przesunąć na jesień 1802 roku. Z anonisu, który ukazał się w „Gazecie Warszawskiej” 9 listopada 1802 roku, dowiadujemy się bowiem, że to wówczas Elsner „kazał już sztychować arie polskie z różnych oper”¹⁴⁷. Zacytowana informacja potwierdza także ustalenie, że właściciel sztycharni podejmował decyzje wydawnicze, lecz nie trudnił się rytowaniem blach czy odbijaniem nakładów. W czynnościach tych wyręczał go stały i najbliższy współpracownik, ks. Izidor Józef Cybulski. Przy sporządzaniu matryc sporadycznie korzystano z usług Jana Ligbera, sztycharza specjalizującego się w grafice.

Zakład Elsnera zaprzestał produkcji wiosną 1805 roku zapewne z tego powodu, że jego właściciel na przełomie maja i czerwca „dla — jak to określił — prywatnych widoków” musiał na jakiś czas wyjechać z Warszawy¹⁴⁸. Ostatni zachowany Elsnerowski druk muzyczny — *Taniec polski zrobiony z marsza opery Woziwody*¹⁴⁹ — opatrzony jest datą 23 kwietnia 1805 roku. Całkowitą liczbę

¹⁴⁴ GW 1803, nr 10.

¹⁴⁵ *Ibidem* 1802, dod. do nr. 90. W przedsięwzięciu tym zachętami wspierało Elsnera TWPN, które zgodnie ze statutowym zapisem miało „przykładać się do rozszerzenia nauk i umiejętności w polskim języku” (*Ustawy Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, Warszawa 1805, s. 2).

¹⁴⁶ Zob. np. Wojciech TOMASZEWSKI, *Warszawskie edytorstwo muzyczne w latach 1772–1865*, Warszawa: Biblioteka Narodowa 1992, s. 49.

¹⁴⁷ GW 1802, dod. do nr. 90.

¹⁴⁸ *Ibidem* 1805, dod. do nr. 44.

¹⁴⁹ Chodzi o operę *Woziwoda paryski* Cherubiniego.

druków, które wyszły ze sztycharni Elsnera, oblicza się na czterdzieści dziewięć pozycji¹⁵⁰.

2.3.3. DRUKARNIA MUZYCZNA IZYDORA JÓZEFA CYBULSKIEGO

Likwidacja placówki Elsnera nie zahamowała produkcji druków nutowych w Warszawie. W drugiej połowie 1805 roku zaczęły pojawiać się wydawnictwa muzyczne sygnowane: „chez l’abbé Is. Joseph Cybulski, Vicaire de Nôtre Dame”¹⁵¹. Nie jest pewne, czy w początkowym okresie działalności dysponował on własnymi utensyliami sztycharskimi, czy też korzystał z tych, które miał w posiadaniu zakład poprzednika. Elsner podaje, że wyposażenie swojej sztycharni odstąpił Cybulskiemu dopiero pod koniec 1806 roku¹⁵².

Choć Cybulski przy produkcji wydawnictw nutowych posługiwał się wyłącznie technikami sztycharskimi, to sam nazywał prowadzoną przez siebie placówkę drukarnią muzyczną. W tytulaturze jedynej zachowanej publikacji z czasów pruskich, *Trois polonaises pour clavecin ou piano-forte...* (dedykowanej księciu Józefowi Poniatowskiemu), Cybulski określił się jako „entrepreneur et directeur de l’imprimerie de musique”. Określanie sztycharni mianem „drukarni muzycznej” uzasadniała wysoka jakość wydawnictw. Gdy jesienią 1805 roku Dominik Tonioli powołał do życia periodyk muzyczny „Journal de Musique Italienne, Vocale avec une Nouvelle Méthode”, to zalecał go potencjalnym nabywcom między innymi tym, że będzie on tłoczony „na papierze przednim holenderskim w sztycharni przez JXiedza Iz. Józefa Cybulskiego założonej, nowym wynalazkiem udoskonalonej”¹⁵³, który przy gruntownym знaniu muzyki do takiego stanu przyprowadził swoją sztycharnią, iż pięknnością sztychu wyrównał najpierwszym zagranicznym”¹⁵⁴.

Najniższy znak wydawnictwa „18” na zachowanych publikacjach nutowych Cybulskiego z lat 1807–1808¹⁵⁵ pozwala sądzić, że do końca 1806 roku wytłoczył on kilkanaście druków muzycznych.

Placówka Cybulskiego mieściła się na ulicy Przyrynek „w kamienicy Collegii Vicariorum przy kościele Parafii Panny Marii na Nowym Mieście pod nrem 1883”¹⁵⁶. Niewykluczone, że w tym samym miejscu była też zlokalizowana sztycharnia Elsnera.

¹⁵⁰ W. TOMASZEWSKI, *op. cit.*, s. 243.

¹⁵¹ Jedyne zachowany zwarty druk muzyczny Cybulskiego z czasów pruskich jest francuskojęzyczny.

¹⁵² Józef ELSNER, *Sumariusz moich utworów muzycznych*, Kraków: Pol. Wydaw. Muzyczne 1957, s. 114.

¹⁵³ Bliższe informacje o wspomnianej przez Toniolo nowince technicznej nie są znane.

¹⁵⁴ GW 1805, dod. do nr. 82.

¹⁵⁵ W. TOMASZEWSKI, *Bibliografia warszawskich druków muzycznych 1801–1850*, Warszawa: Biblioteka Narodowa 1992, s. 18.

¹⁵⁶ GW 1805, dod. do nr. 82.

2.3.4. JAN LIGBER, RYTOWNIK

Kazimierz Werbusz, „nauczyciel sztuki pisania” w Liceum Warszawskim, opracowywał i nakładem własnym wydawał w latach 1804–1805 wzorniki pisma odręcznego dla języków polskiego, niemieckiego i rosyjskiego. W sumie powstało pięć takich wydawnictw: *Wzory pism polskich*, *Wzory pism niemieckich*, *Wzory pism rosyjskich* (wszystkie wytłoczone „na przednim welinowym papierze”), a także „małe wzory polskie i niemieckie wyjęte z wyż wymienionych dla użytku młodzieży zaczynającej się uczyć pisać” („drukowane na półarkuszach”). W wypadku dwóch ostatnich publikacji składowe elementy poszczególnych liter oznaczono liczbami „na okazanie porządku, podług którego w nauce pisania postępować należy”¹⁵⁷. Rytowanie blach Werbusz powierzył najwybitniejszemu warszawskiemu sztycharzowi przełomu wieków — Ligberowi.

Niekiedy Ligber przyjmował też zlecenia na rytowanie miedzianych matryc do wydawnictw muzycznych. Na zamówienie Elsnera spod jego ręki wyszły blachy do *Zbióru pieśni polskich* oraz do co najmniej jednego numeru „Wyboru Pięknych Dzieł Muzycznych i Pieśni Polskich”.

Szczególną aktywność Ligber przejawiał w zakresie ilustracji książkowej. Współ z Aleksandrem Orłowskim sporządził miedziorytnicze tablice z wyobrażeniami dawnych monet polskich do dwutomowego dzieła Czackiego *O litewskich i polskich prawach*. Wydana przez pijarów *Iliada* (w przekładzie Dmochowskiego) była „ozdobiona twarzą Homera”¹⁵⁸ wysztychowaną przez Ligbera¹⁵⁹. Jednak największym jego przedsięwzięciem ilustratorskim były portrety dawnych i ówczesnych pisarzy oraz postaci historycznych do „Wyboru Pisarzy Polskich” Mostowskiego. Na rycinach znaleźli się między innymi: Wincenty Kadłubek, Jan Długosz, Kochanowski, Szymonowicz, Zimorowicz, Gawiński (trzej ostatni tworzyli tryptyk), Dmochowski, Naruszewicz, Niemcewicz, Jan Karol Chodkiewicz, Jan Tarnowski i Jan Zamojski. Wykonując niektóre wizerunki, Ligber wzorował się na obrazach pochodzących ze zbiorów Stanisława Augusta Poniatowskiego, co zaznaczał na rycinach. Przykładowo, portret Kochanowskiego opatrzył sygnaturą „L. Courtin del. — Ligber J. sc.”. Andrzej Banach ustalił, że pochodzący z królewskiej kolekcji obraz przedstawiał w istocie nie — jak mniemano — Jana, lecz jego bratanka, Piotra Kochanowskiego, również poetę, znanego z przekładów eposów rycerskich *Jerozolima wyzwolona* Torquata Tassa i *Orland Szalony* Ludovica Ariosta¹⁶⁰.

¹⁵⁷ *Ibidem* 1804, dod. do nr. 92, 1805, dod. do nr. 92.

¹⁵⁸ *Ibidem* 1799, nr 87.

¹⁵⁹ Andrzej BANACH, *Polska książka ilustrowana 1800–1900*, Kraków: Wydaw. Literackie 1959, s. 31.

¹⁶⁰ *Ibidem*, s. 32–33.

3. UWAGI KOŃCOWE

Łącznie w latach 1795–1806 oficyny warszawskie wytłoczyły nie mniej niż tysiąc dwadzieścia cztery druki zwarte (tyle udało się zarejestrować), z tego jednak znacznie ponad jedną trzecią (trzysta dziewięćdziesiąt dwa) stanowiły wydawnictwa o niezidentyfikowanym adresie drukarskim. Niniejszy zarys historii stołecznych zakładów typograficznych oraz przegląd ich produkcji nie rości sobie pretensji do wyczerpania podjętej problematyki. Może być jednak traktowany jako materiał do głębszych analiz i ocen warszawskiego drukarstwa z pierwszego porozbiorowego dwunastolecia. Wydaje się, że Lelewel, konstatając, że „upadek kraju więcej może wpłynął na nowe niejake opuszczenie się typografii naszych, aniżeli zgon Grölla i odziedziczenie typografii i księgarni przez zięcia jego Ragoczego, aniżeli zgon Dufoura i odziedziczenie typografii i księgarni przez Lebruna [...] aniżeli zgon Piotra Zawadzkiego 1796, po którym wdowa nie umiała oficyny w porządku utrzymać”, zarówno nie w pełni docenił znaczenie, jakie dla drukarstwa warszawskiego miało odejście najwybitniejszych przedstawicieli „czarnego kunsztu” czasów stanisławowskich, jak i dokonał zbyt krytycznej oceny działalności Zawadzkiej. Jednocześnie trudno nie przyznać mu racji, gdy pisząc o dokonaniach drukarni pijarów i Mostowskiego, stwierdzał, że „zwątlale drukarni życie utrzymywały patriotyczne światłych ludzi starania”¹⁶¹.

KAZIMIERZ OSSOWSKI

PRINTING IN WARSAW IN 1795–1806

Summary

The article examines the state of printing in Warsaw over an 11-year period following the fall of the Kościuszko Uprising. The author briefly discusses printing houses closed at the time (run by Tadeusz Podlecki, Fr. Józef Mejer and the Cadet Corps); in addition, he presents a detailed analysis of the state of printing houses that continued their operations as well as new printing houses founded in the 19th century. The most distinguished printing houses from the reign of Stanisław August (including those of Piotr Dufour and Michał Gröll, and Piotr Zawadzki's matrix shop) did not manage to maintain their status. This was the result of both a new political situation and the death of the owners, whose successors were no match for them in terms of talent or scope of projects undertaken. Among monastic printing houses only the Piarists' printing houses remained in good condition, printing a number of quality publications in 1795–1806. Among new entities established in the 19th century the one that stood out was the very well equipped printing house founded by Tadeusz Mostowski, the publisher of the „Wybór Pisarzy Polskich” (“Selection of Polish Writers”) series, important for the preservation of the national heritage.

¹⁶¹ J. LELEWEL, *op. cit.*, s. 224–225.

The author analyses the operation of press printing houses (of „Korespondent” and „Gazeta Warszawska”) and engraving houses (of Józef Elsner and Fr. Izidor Cybulski, who printed sheet music, and the engraver Jan Ligber, a book illustrator).

The author questions the existence of Stefan Baccigalupi’s enterprise during the discussed period, because his typefaces and press were used by the „Korespondent” printing house.

KEY WORDS: printing, publishing output, Warsaw, 17th–19th century